

Jak odróżnić truskawki sprowadzone z zagranicy od polskich? Przeczytaj nasz krótki poradnik **str. 2**



FOT. MARIUSZ KAPALA

SENT miał być narzędziem do walki z luką VAT i szarą strefą, ale może przyczynić się do likwidacji wielu mikroprzedsiębiorstw. **str. 9**

BIZNES

Wtorek
2.06.2026
Nr 126

www.gazetawroclawska.pl
Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Gazeta WROCLAWSKA

Dwie restauracje z Wrocławia zdobyły gwiazdkę Michelin **str. 3**



Jeleniogórski aktor Piotr Konieczny został Szeryfem Praw Dziecka UNICEF **str. 4**

Dąb Folwarczny z Głogowa walczy o zaszczytny tytuł Drzewa Roku 2026 **str. 5**



FOT. GRAZYNA SZYSZKA

SPORT

Jan Urban: o Jacku Magierze, barażach i eliminacjach **str. 15**



FOT. SYLWIA DABROWA

Świetne dwa lata po wznowieniu programu in vitro

– Dzięki tej procedurze urodziło się 15 tysięcy Polek i Polaków – powiedział premier Donald Tusk podczas spotkania z okazji drugiej rocznicy przywrócenia refundowania in vitro **str. 6**

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



9 772353 615026



Rosja wstrzymała eksport paliwa lotniczego po atakach Ukrainy **str. 8**

WROCLAW KONIEC Z TERROREM I DRĘCZENIEM SĄSIADÓW

Hejter z Popowic siedzi już w areszcie

Tadeusz Maślaczek
redakcja@gazeta.wroc.pl

Mieszkańcy Popowic w końcu będą mogli odetchnąć z ulgą. Kończą się wyzwiska, rzucanie jajami w szyby, groźby i szykanowanie. Arkadiusz K., znany też jako „hejter z Popowic”, trafił do aresztu. Spędzi w nim kilka miesięcy.

Arkadiusz K. zmienił życie swoich sąsiadów w piekło. Na klatkach schodowych i w windach popowickich bloków pojawiały się wyzwiska, obraźliwe rysunki i nazistowskie symbole, a także groźby. Nieraz dochodziło do rękoczynów. 45-latek miał m.in. rzucać jajami w okna, co zostało uwiecznione m.in. na kame-

rach monitoringu. Do tego dochodziło szykanowanie w internecie, a nawet próby nękania w pracy.

– Podejrzewam, że nasz prześladowca sądzi, iż chronimy ludzi, którzy pisali anonimowe komentarze pod jego adresem – co oczywiście nie jest prawdą. Uważa, że mamy dostęp do ich danych, tylko ukrywamy je przed nim i policją. Dlatego się na nas wyżywa – opowiedział nam jeden z pokrzywdzonych, którego imienia i nazwiska nie podajemy z obawy przed dalszymi atakami ze strony dręczyciela. – Tu nie ma przestrzeni na rozmowę. On po prostu krok po kroku realizuje swój plan – dodał.

20 marca prokuratura postawiła „hejterowi z Popowic” zarzuty. Jak powiedziała nam wówczas Aleksandra Freus

z Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu, dotyczyły m.in. propagowania fałszywstwa, niszczenia mienia, kierowania gróźb karalnych i nękania. Śledczy zakazali mu kontaktu z podejrzanymi, zbliżania się do nich na odległość mniejszą niż 50 metrów i narzucili dozór policyjny. To jednak nie zdało egzaminu. Dlatego zapadła kolejna decyzja.

– 29 maja Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Fabrycznej zastosował wobec Arkadiusza K. środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy – informuje Damian Pownuk, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu.

Arkadiusz K. usłyszał łącznie 6 zarzutów. Grozi mu nawet 8 lat więzienia.

© P



FOT. CZYTELNIK

Wulgarne i nazistowskie malunki na korytarzach, oknach oraz w windzie. Hejter zgotował sąsiadom piekło.

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Jeżdżąc na rowerze, możesz nie tylko wszędzie szybciej dotrzeć, ale też wspomóc odchudzanie, pracę serca i płuc, a nawet przedłużyć swoje życie.

Dogrywka. Jakub Guder, szef red. sportowej



WIECZYSTA PSUJE RYNEK. TO SKANDAL!

Wcale nie jestem entuzjastą awansu Wieczystej Kraków do ekstraklasy. Klub bez kibiców, bez stadionu, bez historycznych sukcesów. Czym tu się ekscytować? Myśląc tokiem niedawnych utyskiwań środowiska na Śląsk Wrocław można iść dalej twierdząc, że to skandal by płacić tak wielkie pieniądze piłkarzom. Większe nawet, niż kluby miejskie! Jak to jest w ogóle możliwe?! To wszakże psuje rynek.

Wieczysta to trochę taki Football Manager na żywo. O mocarstwowych planach krakowskiego klubu słyszałem już na kilka dni przed barażem z Chrobrym Głogów, a przecież do rozegrania był jeszcze jeden mecz. Ten najważniejszy. Ostatecznie wygrał faworyt, lecz Chrobry kolejny raz udowodnił, że potrafi grać w piłkę, ma pomysł, serce i chęć do walki. - Byliśmy odważni w tych marzeniach - skwitował trener Łukasz Becella, dla którego praca w Głogowie to dopiero drugi klub, za który odpowiada jako pierwszy szkoleniowiec. W kwietniu 2023 roku zwolniono go z II-ligowej Siarki Tarnobrzeg. W niedzielę był tymczasem o krok od ekstraklasy. Piękny jest ten futbol!

W sporcie sukces od porażki oddziela czasem jeden centymetr, jeden strzał. Tak jak w półfinale baraży, kiedy to Siergiej Krykun podszedł do najważniejszego rzutu karnego, wziął na siebie odpowiedzialność, a potem strzelił w poprzeczkę i po chwili ŁKS był poza grą, a Chrobry w ekstazie. Z nieba do piekła. A Roberto Baggio, który w finale mistrzostw świata w 1994 roku z Brazylią też nie trafił z 11 metrów? Chociaż od tego wydarzenie minęło już ponad 30 lat, Włoch ponoć nadal ma koszmary i przeprasza swoich kibiców.

Tak czy inaczej - liga będzie ciekawsza, zwłaszcza dla kibiców z Krakowa. Mają na najwyższym szczeblu trzy drużyny. Pozazdrościć. A skoro znamy już cały skład rozgrywek, to wszyscy czekają na terminarz. Wisła Kraków na portalu X zaczęła Ekstraklasę: „Poprosimy jakiś fajny mecz w 1. kolejce. Załatwicie?” Proponuję Śląsk na wyjeździe. Wisło, co ty na to? Przyjedziecie?

©©

”

W ciągu ostatnich trzech tysięcy czterystu dwudziestu jeden lat udokumentowanej historii tylko dwieście sześćdziesiąt osiem z nich odbyło się bez wojny.

Will Durant, „Lekcje historii”

NOWY REZONANS

W Polkowickim Centrum Usług Zdrowotnych otwarto wczoraj nowoczesną pracownię rezonansu magnetycznego. Przychodnia nie ma jeszcze kontraktu z NFZ, ale do 15 grudnia mieszkańcy gminy mogą się badać za darmo.

Dzisiaj ruszają badania finansowane z budżetu gminy. Do 15 grudnia 2026 r. z bezpłatnych badań mogą korzystać mieszkańcy gminy w ramach dofinansowania ponadlimitowych świadczeń. Na ten cel burmistrz Wiesław Wabik przeznaczył 1 mln zł z odzyskanej puli podatku CIT. **ELKA**



FOT. GMINA POLKOWICE

ZACZYNA SIĘ SEZON

Jak odróżnić polskie truskawki od zagranicznych?

Natalia Zwolińska
Ogrodnictwo

Na rynku są już truskawki. Większość pochodzi z importu z Serbii, Macedonii, Grecji, czy Maroka. Czy jest sposób na to, by kupić smaczne i polskie truskawki?

Truskawki są pierwszymi owocami, które pojawiają się na polskim rynku każdego roku. Są drogie, ale niezmiennie pyszne i wielu z nas kupuje je, chociaż w niewielkich ilościach.

Niby nasze

Dominują truskawki sprowadzane z zagranicy, niejednokrotnie sprzedawane jako te, które wyprodukowane zostały w Polsce. Wszystkie dlatego, że owoce sprowadzane z Grecji, Turcji, Macedonii czy Serbii i Maroka są znacznie tańsze na rynkach hurtowych. O czym warto zatem pamiętać przy wyborze truskawek u sprzedawcy?

- Przede wszystkim możemy się kierować zdrowym rozsądkiem. Jeżeli cena jest bardzo atrakcyjna, to możemy mieć przekonanie, że są to owoce sprowadzane. Produkcja wczesnych odmian truskawek pod osłonami generuje koszty, które odbijają się w cenie - mówi nam dr hab. Agnieszka Masny, profesor nadzwyczajny Instytutu Ogrodnictwa PIB w Skierniewicach (na zdj.).

Profesor Masny od 30 lat zajmuje się w Instytucie Ogrodnic-

twą hodowlą właśnie truskawek.

Owoce kuszą nie tylko smakiem

- Nie ma się co dziwić, że tak chętnie sięgamy po truskawki. Dojrzałe owoce to nie tylko wyjątkowy smak i zapach, ale również takie składniki jak antocyjany, kwas askorbinowy, czyli te składniki, które wzbogacają naszą dietę i pozwalają nam dłużej i zdrowiej żyć - mówi profesor Masny.

Jednak jak rozpoznać te najlepsze i dojrzewające pod polskim słońcem?

- To nie jest takie proste, ale jest możliwe. Pierwszą rzeczą na jaką konsument, decydujący się na zakup truskawek, powinien zwrócić uwagę, to wygląd szypułki. Jeżeli truskawki nie są zafoliowane, to warto dokładnie przyrzeć się, jak wygląda szypułka. W przypadku, kiedy nie jest ona żywo zielona, tylko jej kolor jest ciemniejszy lub szarawy, a wygląd podwinięty, to oznacza, że truskawki przyjechały po długim transporcie - mówi dr hab. Agnieszka Masny.

Sprowadzane nie pachną jak polskie

Kolejny element, na który powinniśmy zwrócić uwagę zdaniem ekspertki, jest zapach truskawki. Polskie owoce mają zapach doskonale nam znany. Owoce z zagranicy zbierane są znacznie wcześniej w tak zwanej dojrzałości zbiorczej, a nie konsumpcyjnej jak polskie



FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA

owoce. Przez to ich zapach będzie minimalny, a może go nawet nie być w ogóle.

- Jeżeli już decydujemy się na zakup, to warto kupić kilka sztuk i je najpierw spróbować. Polski owoc będzie miał odpowiedni smak, właśnie dlatego, że jest zbierany w fazie dojrzałości konsumpcyjnej, a więc ma odpowiedni stosunek cukrów do kwasów i ten smak jest taki jak pamiętamy z dawien dawna - mówi Agnieszka Masny.

Kiedy możemy spodziewać się polskich truskawek na rynkach?

- Owoce spod osłon już się pojawiają. W najbliższych dniach powinien pojawić się największy wysyp właśnie z takich upraw. Pierwsze owoce z gruntu mogą pojawić się za jakieś 10 do 14 dni. W znacznie mniejszym stopniu możemy liczyć na odmiany wczesne, dlatego, że ten rok był specyficzny. Pod koniec kwietnia właściwie większość Polski nawiedziły przymrozki, które spowodowały uszkodzenia w granicach 25 - 30 proc. kwiatów. Natomiast odmiany późniejsze, w których kwiatostany były wtedy zamknięte, nie ucierpiały. Możemy zatem mówić o wysypie owoców w odmianach średniej pory dojrzewania i późniejszych - mówi profesor Masny.

PRZYRODA

Muzyka świerszczy

Nie wiem, czy zwróciliście uwagę, ale świerszcze pięknie grają. Do tego wszędzie, na każdej łące i równy miesiąc przed czasem. Od południa do późnego wieczora. Mam wrażenie, że zastąpiły zielone pasikoniki, które głośno, a nawet ogłuszająco zapewniały muzyczną oprawę początku lata. Coś się zmieniło, choć przyczyn zmiany, póki co, określić nie mogę. Na początku powiem, jak to drzewiej było. U nas, na Pogórze świerszcze były niezbyt często widywane na suchych, nisko koszonych murawach. Samce dawały głośne koncerty w upalne, czerwcowe noce. W Beskidzie Sądeckim miałem zaledwie kilka „świerszczowych” miejsc. Potem wszystko uległo zmianie. Kolejny rok z rzędu słyszę kilka okazów świerszczy właściwie pod oknem. Tam, gdzie wcześniej nigdy ich nie było. Najpierw jeden samotny okaz, który nieśmiało ćwierkał na miedzy. Potem kilka, wreszcie głośne chóry. I to już od początku maja. Ciepło sprzyja owadom i zapewne wyszło świerszczom na zdrowie. Co ciekawe, świerszcz polny wciąż figuruje w wykazie gatunków zagrożonych, ale najwyraźniej badania naukowe nie nadążają za ociepleniem klimatu. I bardzo fajnie, bo miła uchu, nienatraczywa muzyka w majowe noce doskonale koi nerwy. Świerszczoterapia jest tania i prosta: wygodny fotel w ogrodzie, ciepły koc. Po dwóch kwadransach leżakowania człek przenosi się do sypialni i natychmiast zapada w głęboki sen.

Grzegorz Tabasz

nasz REGION

KRÓTKO

WROCŁAW

Nowa arena dla lekkoatletów

Wrocław zapowiedział duże inwestycje w infrastrukturę sportową. Magistrat planuje modernizację Stadionu Sportowego „Lotnicza” oraz budowę nowych boisk na Zakrzowie (Polar Wrocław) i w Leśnicy. Łączna wartość zapowiedzianych projektów to blisko 27 milionów złotych. Zdecydowanie najciekawiej zapowiada się Lotnicza. Powstanie tam pełnowymiarowa arena lekkoatletyczna kategorii VA z nowoczesną bieżnią o długości 400 metrów. Obiekt będzie wyposażony w sześć torów

okrężnych oraz osiem torów sprinterskich wykonanych w technologii FULL PUR.

W ramach inwestycji powstaną również: skocznia do skoku w dal i trójskoku, skocznia do skoku wzwyż, skocznia do skoku o tyczce, rów z wodą do biegów z przeszkodami, rzutnia do pchnięcia kulą i wieża sędziowska.

W centralnej części znajdzie się pełnowymiarowe boisko piłkarskie z nawierzchnią syntetyczną spełniającą standard FIFA Quality, z oświetleniem o mocy 500 luksów. PERZ

WROCŁAW

Do Magnolii już przez szlabany



FOT. ANETA KOLESIŃSKA

Zapowiadane zmiany na parkingu pod Magnolią weszły w życie – od wczoraj kierowcy robiący zakupy dłużej niż 2 godziny muszą zapłacić za pozostawienie auta na parkingu. Automatyczny system firmy PRKING działa bez biletów, na podstawie numeru rejestracyjnego. Aneta Kolesińska

WAŁBRZYCH

Po Wałbrzyszanek poleciał do Chin specjalny samolot

O Klaudii Uciechowskiej z Wałbrzycha pisaliśmy kilka dni temu. 24-latka utknęła w Pekinie, gdzie zapadła w śpiączkę po ciężkich powikłaniach potwornika jajnika. Rodzice Klaudii od kilkunastu dni toczą desperacką walkę o zdobycie pieniędzy na przetransportowanie córki

do Polski, a także na bardzo drogie leczenie w Chinach. Minister Obrony Narodowej, Władysław Kosiniak Kamysz poinformował w niedzielę, że po Klaudie poleci specjalny samolot. Wojskowa maszyna z wyposażeniem medycznym wyjechała do Pekinu wczoraj. ADA

MIEROSZÓW

Miasto ma kolejnych Honorowych Obywateli

W roku obchodów 700-lecia Mieroszowa wyróżniono takim tytułem trzy wspaniałe osoby. Są to: Olga Szomańska, Bożenna Biskupska oraz Tomasz Tracewski. PG

LEGNICA

Piekary zyskały 200 darmowych miejsc parkingowych

Bezpłatny parking przy ul. Warmińskiej w Legnicy już dostępny. Miasto przejęło ponad 200 miejsc parkingowych. To efekt wygaśnięcia umowy dzierżawy terenu. PK



FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

POWIAT ZŁOTORYJSKI

Kobieta spadła z wysokości 12 metrów

Podczas wspinaczki na skałę, 38-letnia kobieta spadła z wysokości. Jej stan jest poważny. Do szpitala odtransportowało ją Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. KK

Dwie restauracje z Wrocławia zdobyły gwiazdkę Michelin

Aneta Kolesińska

aneta.kolesinska@polskapress.pl

Nie jedna, a dwie restauracje z Wrocławia wkrótce zawięszą słynną gwiazdkę Michelin przy wejściu. Emocje nie opadają, oczekiwania są wysokie i jak mówią nam restauratorzy, to jak spełnienie marzeń.

Poznaliśmy wyniki jednego z najbardziej prestiżowych wyróżnień gastronomicznych na świecie – dwie sąsiednie restauracje we Wrocławiu doceniono za wyśmienite menu. BABA i Most odbiorą zasłużone gwiazdki 19 czerwca.

Właściciel restauracji Między Mostami i sali degustacyjnej Most dzień po ogłoszeniu wyników wciąż był pełen emocji. Jak powiedział Gazecie Wrocławskiej, to było jak spełnienie marzeń.

– Od początku wiedzieliśmy po co idziemy. Chcieliśmy mieć niezobowiązującą przestrzeń dla gości, a drugą wybitnie degustacyjną. Bardzo się cieszę, że we Wrocławiu rozbiły się gwiazdy Michelin. Jest takie chińskie powiedzenie, żeby się obawiać tego, o czym się marzy, ale my się tego nie obawiamy – mówi Maciej Nowaczyk, właściciel Mostu i La Maddalena.

Dzięki temu zdobyli wymarzoną gwiazdkę

Jak zdradzają nam zarówno właściciel i szef kuchni Łukasz Budzik, wpis do Przewodnika Michelin i gwiazdkę zagwarantowała im konsekwencja, choć koncept Mostu opiera się na sezonowym menu.

– Pracuję w gastronomii od szesnastu lat. W tym roku będziemy mieli piętnastolecie La Maddalena, która przetrwała Covid, bo zbudowaliśmy ją na bardzo twardych fundamentach. Ten zespół ludzi dał mi taki komfort i zdolność do marzenia o tym, by dać miastu pierwszą gwiazdkę – dodaje restaurator.

I to się udało: Most otwarto w 2023. Wtedy właściciel wiedział, że do stworzenia restauracji i przestrzeni degustacyjnej potrzeba najlepszych ludzi. Jego szef kuchni zdradza, że od zawsze wierzył w sukces



FOT. ANETA KOLESIŃSKA

Wrocław zdobył aż dwie gwiazdki Michelin w 2026 roku. Oto triumfujący: szef kuchni Łukasz Budzik oraz restauratorka Beata Śniechowska.

i zapowiada, że na jednej gwiazdce nie spocznie.

– Lubię mówić, że gotujemy emocje. Jeśli ludzie wychodzą od nas zadowoleni i wracają, to o czymś świadczy, widać to jak na talerzu. Byłem pewny, że kiedyś na pewno dostaniemy gwiazdkę, tylko nie wiedziałem kiedy – śmieje się Łukasz Budzik, który może pochwalić się tytułem najlepszego kucharza Dolnego Śląska oraz wygraną 9. edycji Food&Wine Noble Night. – Zapracowaliśmy na to konsekwencją. Wiem, na co stać mnie, na co stać mój zespół. To przede wszystkim ich zasługa, bo to oni wyznaczają sobie coraz wyższy poziom.

Od Master Chefa do Michelin

Druga gwiazdka należy się Restauracji BABA. Stworzyła ją Beata Śniechowska, zwyciężczyni 2. edycji programu MasterChef Polska. Jest autorką książek kulinarnych, a z wykształcenia doktorem inżynierem Politechniki Wrocławskiej. Od teraz: pierwszą kobietą w Polsce z gwiazdką Michelin.

– To wielkie wyróżnienie, choć chciałabym żebyśmy żyli w takiej rzeczywistości i żebyśmy byli postrzegani przez przy-

zmat nie płci, tylko naszej pracy – mówi Beata Śniechowska i dodaje, że na sukces składa się wiele czynników. – Bardzo mocno pielęgnujemy filozofię less waste w kuchni. To, co dla kogoś jest odpadem, dla nas jest wielką wartością i nowym smakiem. Wybrałam tę drogę ponad dwa i pół roku temu. To nie była droga na skróty. Czujemy się docenieni, wyróżnieni i wzmocnieni tą nagrodą.

Właścicielka BABY dodaje, że po jej powrocie z Krakowa zespół świętował w atmosferze wielu wzruszeń. Zdradza, że podczas gali jej zespół pracował tak jak zwykle, jednak goście wchodząc do restauracji nie spodziewali się takiego wyróżnienia.

– To było niezwykle też dla gości: weszli do restauracji, a wyszli z lokalu z gwiazdką Michelin. Były: wzruszenie, emocje, okrzyki, toasty, było wspaniale, naprawdę. Myślę, że również dla gości, którzy przeżyli to razem z nami, tę transformację – komentuje restauratorka.

Wrocław rozgromił konkurencję

Na konferencji oprócz zdobywców gwiazdek pojawili się także restauratorzy z wyróżnieniami.

– Zaniemówiłem. Dwa dni temu oglądaliśmy relację, w której Wrocław, Dolny Śląsk rozjechał przewodnik Michelin w tym roku. Wielka dumą z waszej pracy i osiągnięć. Dziękuję i gratuluję wszystkim restauratorom, którzy tworzą ten gastronomiczny ekosystem – mówi Jakub Mazur, wiceprezydent Wrocławia.

Kolejne 23 restauracje otrzymały rekomendacje a łącznie aż 28 restauracji z Wrocławia znalazło się w legendarnym przewodniku Michelin na 2026 rok. Co ważne, dobra kuchnia to dziś nie tylko Wrocław, ale też cały Dolny Śląsk, ponieważ sześć restauracji – Babinicz, Szyszka, Uroczysko Siedmiu Stawów, Zamek Topacz, Villa Greta oraz Boreczna znalazły się w regionalnych rekomendacjach Michelin a restauracja Biblioteka z Wałbrzycha otrzymała wyróżnienie Bib Gourmand – odznaczenie przyznawane za świetną kuchnię w rozsądnej cenie

W czerwcu ubiegłego roku aż 22 wrocławskie restauracje zostały wyróżnione w prestiżowym przewodniku Michelin, a trzy z nich otrzymały specjalne oznaczenie Bib Gourmand. ©©

Tutaj psycholog pomoże szybko i za darmo. Ruszyła budowa nowej kliniki

Konrad Bałajewicz
Wrocław

Przy ul. Stabłowickiej 125 powstanie nowoczesne Centrum Zdrowia Psychicznego, które ma zapewnić szybki i bezpłatny dostęp do kompleksowej opieki psychiatrycznej oraz psychologicznej.

Budowa właśnie ruszyła i ma zakończyć się pod koniec tego roku. Placówka będzie mieć trzy kondygnacje. W budynku znajdują się: gabinety lekarskie i konsultacyjne, sale terapeutyczne, świetlica, sala wsparcia oraz sala multimedialna. Planowane jest również uruchomienie dziennego oddziału psychiatrycznego.

Pacjenci będą mogli korzystać ze wsparcia zespołu specjalistów, w skład którego wejdą: psychiatrzy, psychologowie, terapeuci środowiskowi, pracownicy socjalni i psychodietetycy.

- Potrzeby rosną z roku na rok, coraz więcej osób potrzebuje szybkiego, profesjonalnego wsparcia, w warunkach dających poczucie bezpieczeństwa

i zrozumienia. Centrum na Stabłowicach będzie takim miejscem i ważnym elementem miejskiego systemu wsparcia zdrowia psychicznego. W sytuacjach pilnych pomoc będzie udzielana w 72 godziny - podkreśla Magdalena Wdowiak-Urbańczyk, dyrektorka Departamentu Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego Wrocławia.

Inwestycję realizuje Wrocławskie Centrum Zdrowia SPZOZ - sieć miejskich przychodni. Koszt przekracza 12 mln zł i zostanie w całości pokryty ze środków własnych W CZ.

Centrum na Stabłowicach będzie elementem rozwijanej we Wrocławiu sieci Centrów Zdrowia Psychicznego. Jej początki sięgają CZP+ przy ul. Ostrowskiego, pierwszego takiego ośrodka na Dolnym Śląsku. To tam w 2019 r. testowano nowy model pomocy osobom w kryzysie psychicznym, łączący wsparcie medyczne, psychologiczne i społeczne. Dziś system tworzy sieć punktów wsparcia z siedzibą główną przy ul. Stalowej 50 i lokalizacjami m.in. przy ul. Legnickiej i na Kozanowie. ©

Aktor Piotr Koniecznyński Szeryfem Praw Dziecka UNICEF

Przemysław Kaczalko
przemyslaw.kaczalko@polskapress.pl

Dzień Dziecka w Szkole Podstawowej nr 7 w Jeleniej Górze upłynął pod znakiem bajek. Czytał je Piotr Koniecznyński - aktor Teatru Norwida, który na koniec otrzymał Gwiazdę Szeryfa Praw Dziecka UNICEF.

Wybitny aktor Teatru im. Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej Górze, Piotr Koniecznyński, został laureatem Nagrody Gwiazdy Szeryfa Praw Dziecka UNICEF. O przyznaniu wyróżnienia zdecydowała społeczność uczniowska Szkoły Podstawowej nr 7 im. Adama Mickiewicza w Jeleniej Górze, pełniąc rolę Kapituły Nagrody. Uroczystość wręczenia odbyła się 1 czerwca, w Międzynarodowy Dzień Dziecka, w szkolnej bibliotece.

Nagroda została przyznana artyście w dowód uznania za całokształt pracy artystycznej oraz wieloletni wkład w rozwój życia kulturalnego regionu.

Odbierając wyróżnienie, Piotr Koniecznyński nie krył wzruszenia. - Jestem wzruszony i czuję



Piotr Koniecznyński dołączył Gwiazdę Szeryfa Praw Dziecka UNICEF do ogromnej kolekcji zdobytych nagród

się zaszczycony tym szczególnym wyróżnieniem - powiedział jeleniogóski aktor, który z okazji Dnia Dziecka życzył zgromadzonym maluchom dużo radości oraz zrozumienia ze strony dorosłych.

Spotkanie odbyło się w ramach jubileuszowej kampanii społecznej XXV Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania Dzieciom „Czytanie - Mądrość - Siła”. W szkolnej bibliotece aktor prze-

czytał uczniom m.in. „Lokomotywę” Juliana Tuwima, „Na straganie” Jana Brzechwy, fragment „Plastikowego pamiętnika” Marii Kownackiej oraz „Kubusia Puchatka” A. A. Milne’a.

Piotr Koniecznyński od niemal czterech dekad jest związany z jeleniogóskim Teatrem im. Norwida. Zadebiutował tam w 1987 roku, występując w spektaklu „Bał w operze” Juliana Tuwima. Od tego czasu stworzył

dziesiątki niezapomnianych kreacji scenicznych, zdobywając uznanie zarówno publiczności, jak i krytyków.

Artysta szczególne miejsce w swojej bogatej karierze poświęcił także najmłodszemu widzom. Wystąpił w wielu przedstawieniach dla dzieci.

Jego dorobek został wielokrotnie doceniony prestiżowymi nagrodami. Jest laureatem Brązowej Iglicy, dwóch Srebrnych Iglic, dwóch Złotych Iglic, dwóch Srebrnych Kluczyków oraz Nagrody Marszałka Województwa Dolnośląskiego za wybitne osiągnięcia w dziedzinie kultury. Otrzymywał także wyróżnienia za wybitne role teatralne.

Przyznanie Gwiazdy Szeryfa Praw Dziecka UNICEF stanowi wyjątkowe wyróżnienie, ponieważ o jej laureacie decydują uczniowie. Tegoroczny wybór pokazuje, że młodzi mieszkańcy Jeleniej Góry doceniają nie tylko artystyczny talent Piotra Koniecznyńskiego, ale również jego wieloletnią obecność w życiu kulturalnym miasta i zaangażowanie w działania skierowane do dzieci i młodzieży. ©

REKLAMA

0011486419

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL”** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA”** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS”** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON”** – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszynska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICCY”** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Śmiertelny wypadek na Starym Julianowie

Adrianna Szurman
Wałbrzych

To był fatalny weekend na drogach Wałbrzyska i powiatu wałbrzyskiego. Zginął 28-letni motocyklista, który wyrzucił się na motorze na Starym Julianowie.

- Jadący ulicą 28-letni motocyklista, na huku drogi stracił panowanie nad maszyną, przewrócił się na jezdnię i uderzył w znak drogowy. Pomimo udzielonej mu specjalistycznej pomocy medycznej, nie udało się uratować mu życia - mówi Marcin Świeży

z Komendy Miejskiej Policji w Wałbrzychu.

Jak dodaje, policjanci zabezpieczyli jednośląd i prowadzą dalsze postępowanie w sprawie wypadku, wyjaśniając wszystkie okoliczności zdarzenia.

Inny wypadek miał miejsce w Mieroszowie. 38-latek stracił tam panowanie nad samochodem i doprowadził do dachowania. Na szczęście ani jemu, ani pasażerowi nic poważnego się nie stało. Mężczyzna przysnął za kierownicą. Został ukarany mandatem 4 tys. zł i 12 punktami karnymi. ©



Po dachowaniu w Mieroszowie, na szczęście, ani kierowcy, ani pasażerowi nic poważnego się nie stało.

Dąb Folwarczny z Głogowa walczy o tytuł Drzewa Roku 2026

Grażyna Szyszka
grazyna.szyszka@polskapress.pl

Ruszyło głosowanie w konkursie Drzewo Roku 2026. Wśród 16 finalistów znalazł się Dąb Folwarczny z Głogowa, który od lat jest symbolem Zespołu Szkół Przyrodniczych i Branżowych.

Wczoraj rozpoczęło się głosowanie w kolejnej edycji konkursu „Drzewo Roku”, organizowanego przez Klub Gaja. W finałowej szesnastce znalazł się okazały Dąb Folwarczny z Głogowa, zgłoszony przez Zespół Szkół Przyrodniczych i Branżowych.

Głosowanie trwa przez cały czerwiec. O tytuł walczy 16 drzew z całej Polski. Celem plebiscytu jest zwrócenie uwagi na ciekawe i wiekowe drzewa, będące ważnym elementem dziedzictwa przyrodniczego oraz kulturowego. Zwycięży drzewo, które zdobędzie najwięcej głosów internautów.



Dąb Folwarczny to duma Zespołu Szkół Przyrodniczych i Branżowych w Głogowie. Ma około 120–140 lat, piękną, regularną koronę, a obwód jego pnia wynosi 340 cm.

Finałową szesnastkę jury wyłoniło spośród 49 zgłoszeń nadesłanych przez samorządy, nadleśnictwa, szkoły, przedszkola, stowarzyszenia oraz osoby prywatne z całego kraju.

– To często mało znane, ale bardzo ważne dla lokalnych spo-

łeczności drzewa. Otaczane są szacunkiem, troską i opieką. Opowiadają o pięknie przyrody, historii i lokalnych tradycjach. Wiele z nich było bronionych przed wycinką lub zostało uratowanych dzięki mieszkańcom – podkreślają organizatorzy.

Dąb Folwarczny walczy o tytuł

Po sukcesie purpurowego buka z Dalkowa, który zdobył tytuł Drzewa Roku 2025 w Polsce, a następnie został Europejskim Drzewem Roku, o zwycięstwo w tegorocznej edycji wal-

czy Dąb Folwarczny – duma Zespołu Szkół Przyrodniczych i Branżowych w Głogowie.

To dąb szypułkowy o pięknej, regularnej koronie. Ma około 120–140 lat, a obwód jego pnia wynosi 340 cm. Do konkursu zgłosiła go Joanna Kmieć-Beuge, nauczycielka architektury krajobrazu.

Drzewo jest się w doskonałej kondycji. Posadzone na przełomie XIX i XX wieku, było świadkiem wielu wydarzeń. Przetrwało wojnę, pożar i rozbudowę szkoły. Od lat daje cięć kolejnym pokoleniom uczniów i stanowi symbol placówki – jego wizerunek znajduje się w logotypie technikum i na sztandarze szkoły.

Z Dolnego Śląska zgłoszono też do konkursu Dąb Lubiech w gminie Świerzawa, (wiek ok. 300 lat, wysokość 35 m. obwód 670 cm).

Jak zagłosować na Drzewo Roku?

Głosowanie jest prowadzone na stronie www.drzewo-roku.pl, gdzie można również znaleźć zdjęcia i historie wszystkich finalistów oraz szczegółowe zasady konkursu.

Głosowanie – krok po kroku:

- Wybierz drzewo, na które chcesz oddać głos i kliknij przycisk „Głosuj”.

- Pojawi się okienko, w którym należy zaakceptować regulamin konkursu i kliknąć OK.

- Podaj adres e-mail, na który zostanie wysłana wiadomość z linkiem, który należy kliknąć aby zatwierdzić głos.

- Po kliknięciu w link pojawi się strona, na której należy zaznaczyć pole „Nie jestem robotem” (tzw. Captcha) i kliknąć przycisk „Zatwierdź głos”.

- Po akceptacji głos zostanie dodany do wyników głosowania na stronie konkursu.

Zwycięzcę poznamy 1 lipca o godzinie 12. Laureat będzie reprezentował Polskę w konkursie European Tree of the Year, który odbędzie się w lutym 2027. Podobnie jak w ubiegłym roku, przez cały okres głosowania wyniki pozostaną tajne. ©

AUTOREKLAMA

0111521052



Forum Dostawców
Przemysłu Energetycznego
i Obronnego
Rzeszów 2026

Już 15 czerwca w Rzeszowie Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego

**Twoja firma może stać się
dostawcą w przemyśle
energetycznym i obronnym.
Wielkie inwestycje czekają
także na Ciebie.**

TEMATY PANELI:

- Biliony do wydania – jak zatrzymać kapitał w Polsce?
- Finansowanie projektów strategicznych
- Transformacja energetyczna jako szansa dla polskich firm
- Polski przemysł zbrojeniowy – od podwykonawcy do integratora

Zapisz się już dziś!

energiazpolski.pl

Udział bezpłatny.
Liczba miejsc ograniczona.

ORGANIZATOR

POLSKA PRESS GRUPA

PATRONAT MEDIALNY

**strefa
BIZNESU.pl**

PATRONAT HONOROWY



Ministerstwo
Aktywów Państwowych



Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Obrony Narodowej

Władysław Kosiniak-Kamysz



Konrad Fijołek
Prezydent Miasta Rzeszowa



WOJEWODA PODKARPACKI

KRÓTKO

POMOC

Poszkodowani przez tornado

Mieszkańcy Balcarzowic, których domy zostały uszkodzone przez tornado w minioną sobotę, mogą otrzymać wsparcie przed nadchodzącym długim weekendem - zapowiedział w poniedziałek Marek Świątek, dyrektor Wydziału Infrastruktury Urzędu Wojewódzkiego w Opolu.

W sobotę przez wieś Balcarzowice przeszła trąba powietrzna, która uszkodziła 18 budynków, w tym 11 mieszkalnych. Decyzją służb nadzoru budowlanego dwa domy mieszkalne, zostały wyłączone z użytku. Ich mieszkańcy przeprowadzili się do swoich rodzin.

Poszkodowani mogą otrzymać 8 tys. pomocy do-raznej. Po oszacowaniu strat związanych z uszkodzeniem budynków, mieszkalnych i gospodarczych, w oparciu o oszacowania komisji, będą mogli uzyskać maksymalnie do 200 tys. Na pomoc mogą liczyć także właściciele uszkodzonych budynków gospodarczych, pod warunkiem że były wykorzystywane tylko na potrzeby własne. PAP

Poszkodowani mogą otrzymać 8 tys. pomocy do-raznej. Po oszacowaniu strat związanych z uszkodzeniem budynków, mieszkalnych i gospodarczych, w oparciu o oszacowania komisji, będą mogli uzyskać maksymalnie do 200 tys. Na pomoc mogą liczyć także właściciele uszkodzonych budynków gospodarczych, pod warunkiem że były wykorzystywane tylko na potrzeby własne. PAP

WARSZAWA

300 dzieci u Marty Nawrockiej



FOT. PAP/RADEK PIETRUSKA

Pierwsza dama Marta Nawrocka w Dniu Dziecka przyjęła w ogrodach Pałacu Prezydenckiego ponad 300 dzieci z całej Polski. - Jestem szczęśliwa, widząc was tutaj. Wielu z was wysłało do nas listy, chciało spotkać się z nami osobiście. Za wszystkie dziękuję. Cieszę się, że tu jesteście - powiedziała.

WYPADEK

Zderzenie dwóch autokarów

Dwa autokary, które przewoziły dzieci, zderzyły się na drodze wojewódzkiej nr 591 w miejscowości Wopławki (woj. warmińsko-mazurskie).

Autokar z 42 dziećmi jadącymi na wycieczkę najechał na tył poprzedzającego autobusu szkolnego, którym podróżowało 10 dzieci. Rzecznik kętrzyńskiej policji st. asp. Ewelina Piaścik powiedziała,

że do zderzenia doszło, gdy gimbus miał skręcić w prawo, wtedy w jego tył uderzył autokar. Pomocy medycznej trzeba było udzielić dziecku i opiekunowi. Ich zdrowiu nic nie zagraża. Na miejsce skierowany został także śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, gdyż poszkodowane dziecko doznało urazu kręgosłupa. PAP

SONDAŻ

Gdyby wybory parlamentarne odbyły się w ostatnią niedzielę maja, to na Koalicję Obywatelską zagłosowałoby 32,98 proc. badanych, na Prawo i Sprawiedliwość 26,66 proc. Na Konfederację Wolność i Niepodległość zagłosowałoby 13,29 proc., na Nową Lewicę - 7,76 proc., a na Konfederację Korony Polskiej 7,03 proc. badanych. Sondaż przeprowadził Instytut Badań Pollster dla „Super Expressu”.

”

Polska ma realną szansę, aby w ciągu 10 lat znaleźć się w grupie trzech najbardziej wpływowych gospodarek w Europie

Andrzej Domański minister finansów i gospodarki

Premier świętuje dwa lata
wznowienia programu in vitro

Adam Kiehar
Warszawa

- Dzięki procedurze in vitro urodziło się 15 tys. obywateli i obywateli - powiedział premier Donald Tusk podczas spotkania z okazji drugiej rocznicy przywrócenia refundowania in vitro.

Premier Donald Tusk otworzył spotkanie, określając Dzień Dziecka jako jedno z najpiękniejszych wydarzeń, szczególnie dla „dzieci, które były upragnionym skarbem dla was wszystkich”.

Jego słowa skierowane były do rodziców, którzy dzięki procedurze in vitro doczekali się potomstwa.

- To jest 15 tysięcy młodych obywateli i młodych obywateli, którzy urodzili się dzięki tej procedurze, dzięki in vitro. W czasie, kiedy rodzicielstwo nie jest aż tak modne, jak byśmy chcieli, kiedy mamy do czynienia z kryzysem demograficznym i w Polsce, i na świecie - to jest wielka rzecz, że mamy 15 tys. więcej skarbów - powiedział szef rządu.

Rząd przywrócił finansowanie in vitro

Program refundacji in vitro stał się jednym z priorytetów dla państwa w kontekście zwiększania liczby urodzeń i zapewniania dzieciom jak najlepszego startu w życiu.

- Żeby były bezpieczne, żeby rodzice mieli poczucie bezpie-



FOT. MARCIN OBARA/PAP

Donald Tusk na spotkaniu z okazji drugiej rocznicy przywrócenia rządowego programu in vitro

czeństwa materialnego. Żeby znowu to było coś, o czym wszyscy marzą i coś, czego wszyscy chcą, od tego zależy nasza przyszłość - dodał Tusk.

Cierpiące na niepłodność pary od 1 czerwca 2024 r. mogą korzystać z państwowej refundacji leczenia metodą in vitro. Program Ministerstwa Zdrowia powstał na mocy uchwalonej pod koniec 2023 r. ustawy przewidującej, że rocznie na refundację in vitro państwo przeznaczać będzie co najmniej 500 mln zł. Ma potrwać do 31 grudnia 2028 r. i kosztować łącznie 2,5 mld zł.

Minister zdrowia: więcej pieniędzy na in vitro

Minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda poinformowała, że finansowanie programu wzrośnie do 600 mln rocznie. Szefowa resortu zdrowia podkreśliła, że program ma kluczowe znaczenie nie tylko dla par borykających się z klasyczną niepłodnością, ale także dla osób przechodzących ciężkie terapie, m.in. onkologiczne. Sobierańska-Grenda wskazała, że programem objęto już 40 tys. par.

- Roczne finansowanie programu wzrośnie z 500 do 600

milionów złotych - zapewniła minister.

Sobierańska-Grenda zapewniła również, że ministerstwo otacza narodzone dzieci szczególną opieką i deklaruje stałe wsparcie dla ich opiekunów.

Ile dzieci się urodziło?

Dwa lata po uruchomieniu rządowego programu refundacji in vitro stowarzyszenia „Nasz Bocian” i CEESTAHC opublikowały raport oceniający jego funkcjonowanie. Badanie objęło 767 pacjentów oraz 37 z 58 ośrodków realizujących program. Analiza wyników pokazuje, że program skutecznie dociera do nowych pacjentów, którzy wcześniej nie mieli prób in vitro z powodu finansowych ograniczeń. Aż 60 procent uczestników to pary, które wcześniej nie miały ani jednej próby in vitro.

- Program skutecznie dotarł więc do nowych pacjentów. Część z nich to osoby z nową diagnozą, ale ogromną grupę stanowią ludzie, którzy wcześniej nie mogli podjąć leczenia ze względów finansowych. Ankiety pokazują również, że wielu pacjentów miało przerwę w leczeniu dłuższą niż rok - z powodów finansowych musieli je przerwać i dopiero rządowa refundacja dała im szansę na powrót do walki o marzenia - powiedziała Marta Górna, prezeska stowarzyszenia „Nasz Bocian”.

Dodała, że dzięki rządowemu programowi in vitro urodziło się niemal 15 tysięcy dzieci.

Władysław Kosiniak-Kamysz: Zbrodnią i zdradą byłoby niewykorzystanie pieniędzy z mechanizmu SAFE

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

W poniedziałek kierownictwo MON podsumowało pierwszy etap unijnego programu SAFE.

Zakończyła się pierwsza część podpisywania kontraktów na sprzęt wojskowy w ramach unijnego programu SAFE - do polskich zakładów trafi ok. 120 mld zł na wozy bojowe, artylerię czy sprzęt informatyczny. Na-

stępny etapem będą zakupy dokonywane wspólnie z zagranicznymi partnerami.

Szef Sztabu Generalnego WP gen. Wiesław Kukuła podkreślił, że kluczowe znaczenie ma tempo realizacji programu, w ramach którego zamówienia dla wojska mają być zrealizowane do 2030 roku.

Dowódca operacyjny gen. Maciej Klisz podkreślił, że z jego punktu widzenia SAFE to inwestycja w bezpieczeństwo państwa, zwiększająca zdolności

operacyjne wojska i możliwości odstraszenia. Dodał, że to także inwestycja w wiarygodność Polski i jej zdolności na arenie międzynarodowej, w tym wobec sojuszników. - Celem jest pokój oparty na sile. W mojej ocenie SAFE jest elementem tej logiki - mówił.

Szef MON, wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz podkreślił, że niewykorzystanie pieniędzy na obronność z programu SAFE byłoby zdradą i zbrodnią. - Dzięki tym inwestycjom ko-

lejne pokolenia będą bezpieczne - zaznaczył.

- W ciągu trzech dni zawarliśmy 62 umowy na 120 miliardów złotych z polskim przemysłem zbrojeniowym. W ciągu ośmiu lat rządów PiS-u udało im się zawrzeć umowy na 97 miliardów (...) w polskim przemyśle zbrojeniowym. Polski przemysł zbrojeniowy, zarówno państwowy jak i prywatny, zadeklarował w podpisywanych umowach, że wszystko zostanie wykonane do roku 2030 - powiedział. PAP

REKLAMA

0011534152

Politechnika
Wrocławska

Studiuuj z nami!

Isaac Newton

rekrutacja.pwr.edu.pl

Francuskie wojsko przejęło kolejny rosyjski tankowiec objęty sankcjami

oprac. Anna Nagel
Paryż

Prezydent Francji poinformował w poniedziałek, że francuska marynarka wojenna zatrzymała w niedzielę rano kolejny tankowiec pochodzący z Rosji i objęty sankcjami międzynarodowymi.

Emmanuel Macron napisał na platformie X, że tankowiec nosi nazwę Tagor. Dodał, że w operacji, przeprowadzonej zgodnie z prawem międzynarodowym, wsparcie okazali partnerzy Francji, m.in. Wielka Brytania.

„Jest niedopuszczalne, by statki omijały sankcje międzynarodowe, naruszały prawo morza i finansowały wojnę, którą Rosja prowadzi przeciwko Ukrainie

od ponad czterech lat” – podkreślił francuski prezydent. Zapewnił o „niezmiennej i pełnej determinacji” postawie jego kraju w tej sprawie.

Dodał, że statki, które „nie przestrzegają najbardziej elementarnych zasad żeglugi”, stanowią również zagrożenie dla bezpieczeństwa i środowiska.

Macron zapowiadał w poprzednich miesiącach, że chce zwiększyć presję na tzw. flotę cieni, która umożliwia Rosji czerpanie dochodów z ropy naftowej z ominięciem sankcji nałożonych na nią po napaści na Ukrainę w 2022 roku.

W styczniu Francja zatrzymała na Morzu Śródziemnym tankowiec Grinch. W marcu doszło do zatrzymania tankowca Deyna. Oba są zaliczane do rosyjskiej „floty cieni”. PAP



Francuska marynarka wojenna dokonała przejęcia tankowca Tagor na wodach Oceanu Atlantyckiego

Prezydent Węgier nie chce ustąpić ze stanowiska

Anna Nagel
Budapeszt

Premier Węgier Peter Magyar zapowiedział, że jeśli prezydent Tamas Sulyok dobrowolnie nie zrezygnuje ze stanowiska, to rząd rozpocznie procedury w celu usunięcia go z urzędu.

Węgierski premier zauważył, że konstytucja oferuje kilka możliwości odwołania prezydenta, ale „w interesie ochrony urzędu prezydenta i jego reputacji” Tisza wybierze alternatywę i zmieni ustawę zasadniczą.

– W interesie Węgier leży, aby instytucja prezydenta republiki odzyskała swoją reputację, która została nadszarpnięta milczeniem, biernością i niedopuszczalnymi decyzjami w ostatnich latach – zaznaczył Magyar.

– Powiedziałem prezydentowi, że jeśli nie zrezygnuje dobrowolnie, poinformuję dziś grupę parlamentarną Tiszy o jego decyzji i niezwłocznie wdrożymy niezbędne procedury – dodał szef rządu. Większość kwalifikowaną do zmiany konstytucji dają 133 mandaty w Zgromadzeniu Narodowym; partia Tisza ma w parlamencie 141 posłów.

Magyar zapowiedział, że proponowane zmiany konstytucyjne dotyczą wszystkich urzędników, o których dymisję apelował, w tym prezesów Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego.

Magyar wezwał prezydenta do rezygnacji już w noc wyborczą 12 kwietnia. Kadencja Sulyoka – wybranego głosami deputowanych partii Fidesz byłego premiera Victora Orbana – trwa do marca 2029 roku. PAP

Netanjahu nakazał ataki na „bastion Hezbollahu”

Anna Nagel
Tel Awiw

Premier Benjamin Netanjahu nakazał w poniedziałek ataki na „cele terrorystyczne” położone w południowej dzielnicy Bejrutu, Ad-Dahii, uznawanej za bastion wspieranego przez Iran Hezbollahu.

„W związku z wielokrotnymi naruszeniami zawieszenia broni w Libanie przez organizację terrorystyczną Hezbollah oraz atakami na nasze miasta i obywateli premier Benjamin Netanjahu i minister obrony Israel Kac nakazali armii zaatakowanie celów terrorystycznych w dzielnicy Ad-Dahija w Bejrucie” – przekazała kancelaria w oświadczeniu cytowanym przez agencję Reutersa.

Mimo ogłoszonego w połowie kwietnia zawieszenia broni izraelska armia i Hezbollah kontynuują wymianę ognia. Hezbollah używa w atakach tanich, łatwych w montażu dronów kamikaze, których izraelska obrona powietrzna nie jest w stanie powstrzymać, a które zabiły kilku izraelskich żołnierzy w południowym Libanie.

Walki w Libanie były jednym z najbardziej znaczących skutków ubocznych wojny z Iranem – ocenił Reuters. Od 2 marca, kiedy Hezbollah rozpoczął rakietowy i dronowy ostrzał Izraela, ponad 1,2 mln Libańczyków musiało opuścić domy w wyniku izraelskich



Zniszczone budynki na południowych przedmieściach Bejrutu. Tysiące mieszkańców po atakach trwających od marca zostało zmuszonych do opuszczenia swoich domów

kontrataków i wydawanych przez armię nakazów ewakuacji.

Dotychczas w starciach po stronie Libanu zginęło ponad 3,3 tys. osób. Po stronie izraelskiej poległo 24 żołnierzy i czterech cywilów. Dziesiątki tysięcy Izraelczyków musiały ewakuować się z atakowanej przez Hezbollah północy kraju – podkreśliła agencja.

Od czasu zawieszenia broni Izrael na prośbę administracji USA unikał poważniejszych ataków na cele w Bejrucie – przypomniiał portal Times of Israel.

Z kolei amerykański portal Axios podał w poniedziałek, powołując się na libańskiego urzędnika, że Iran naciska na Hezbollah, aby zaostrzył walkę z Izraelem, bo liczy, że dzięki temu uzyska przewagę w rozmowach z USA.

Mimo ogłoszonego w połowie kwietnia zawieszenia broni izraelska armia i Hezbollah kontynuują wymianę ognia

W niedzielę armia Izraela, walcząca z siłami Hezbollahu – szyickiej organizacji terrorystycznej wspieranej przez Iran, zdobyła zbudowaną w czasach wypraw krzyżowych historyczną twierdzę, zamek Beaufort, w południowym Libanie. Ma ona znaczenie symboliczne oraz strategiczne, ponieważ ze względu na położenie na wzgórzu pozwala kontrolować położone niżej tereny. Premier Izraela Benjamin Netanjahu określił zdobycie twierdzy jako „istotny punkt zwrotny” w konflikcie.

PAP

Rosja tymczasowo wstrzymała eksport paliwa lotniczego po ukraińskich atakach

Anna Nagel
Moskwa

Rosyjski rząd zdecydował w poniedziałek o wstrzymaniu eksportu paliwa lotniczego do 30 listopada, o czym poinformowano w oficjalnym komunikacie.

„Celem tej decyzji jest zagwarantowanie stabilności na krajowym rynku paliw” – czytamy w oświadczeniu opublikowanym na stronie rządu.

W ubiegłym tygodniu Kreml rozważał ograniczenie eksportu oleju napędowego i paliwa lotniczego, o czym pisała we wtorek rosyjska agencja Interfax, powołując się na własne źródła. Z kolei agencja Reutersa poinformowała w piątek, że produkcja oleju napędowego w kraju spadła już o około 20 proc. w kwietniu i maju.



Moskwa zakazała eksportu paliwa lotniczego

Zanim restrykcje paliwowe weszły w życie, Bloomberg ostrzegł, że mogą one wyrzucić kolejną presję na światowe ceny ropy naftowej, które gwałtownie wzrosły po wybuchu wojny na Bliskim Wschodzie 28 lutego. Według

agencji Rosja jest kluczowym eksporterem oleju napędowego, sprzedającym około 40 proc. wyprodukowanego paliwa na rynki zagraniczne.

Postanowienia dotyczące paliwa lotniczego zapadły na tle wzmożonych ukraińskich ataków na rafinerie w Rosji, trwających od marca. Ukraina wielokrotnie podkreślała, że jej uderzenia na obiekty energetyczne w Rosji mają na celu osłabienie rosyjskiej maszyny wojennej.

Ataki te bezpośrednio uderzają w logistykę Kremla, utrudniając dostawy paliwa na front, a także osłabiają rosyjską gospodarkę poprzez ograniczenie zysków z eksportu.

W marcu, kwietniu i maju ukraińskie bezzałogowce atakowały zakłady na zachodzie i południu Rosji, nad Bałty-

kiem, a także w jej dalszym zapleczu. Do uderzeń doszło m.in. w Syzranii, Jarosławiu, Astrachaniu, Ust-Łudzie, Primorsku, Permiu, Riazaniu, Wołgogradzie i Krasnodarze, co doprowadziło do całkowitego lub częściowego wstrzymania działalności kilkunastu rafinerii. Kijów aż pięciokrotnie zaatakował największą rafinerię na południu kraju – w mieście Tuapse, będącym także popularnym kurortem u wybrzeży Morza Czarnego.

Do najnowszego ataku Ukrainy na tego typu obiekt doszło w nocy z soboty na niedzielę. Wówczas drony spadły na Saratów, uderzając w rafinerię należącą do koncernu Rosneft. Jej moc produkcyjna sięga około 7 mln ton ropy naftowej rocznie, co przekłada się na ponad 52 mln baryłek.

PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,23

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,63

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,89

JEN
100 JPY

2,27

DANE WG NBP Z DNIA 01.06.2026, G. 12:00

PRAWO I PODATKI EKSPERCI ALARMUJĄ O CHAOSIE I KOSZTACH

To może dobić mikrofirmy

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

System Elektronicznego Nadzoru Transportu (SENT), funkcjonujący od 2017 roku, miał być narzędziem do walki z luką VAT, szarą strefą i nieuczciwym obrotem tzw. towarami wrażliwymi.

Początkowo obejmował głównie paliwa, alkohol czy susz tytoniowy, czyli sektory uznawane za najbardziej podatne na nadużycia podatkowe. System stale się rozszerza, a najnowsze zmiany szczególnie mocno odczuwają branże: transportowa, odzieżowa i e-commerce.

SENT i rozszerzony katalog towarów

SENT (System Elektronicznego Nadzoru Transportu) to system stworzony przez Krajową Administrację Skarbową do monitorowania przewozu tzw. towarów wrażliwych, takich jak paliwa, alkohol czy wybrane produkty importowane. Ma uszczelnić system podatkowy, ograniczyć szarą strefę i walczyć z nadużyciami w handlu i transporcie. Zgodnie z jego zasadami przedsiębiorcy muszą zgłaszać przewozy i raportować dane transportowe, a za naruszenia przewidziane są wysokie kary finansowe.

Od marca 2026 r. monitoringiem SENT objęto odzież i obuwie. Rząd podkreśla potrzebę zwiększenia kontroli nad importem oraz poprawy przejrzystości rynku. Dochodzą do tego również kwestie związane z kontrolą jakości produktów, bezpieczeństwem konsumentów czy aspektami ekologicznymi.

Odzież to towar wrażliwy?

Obowiązek zgłoszeniowy dotyczy jedynie transportów przekraczających określone progi ilościowe lub wagowe. Dotychczas sektor tekstylny nie był objęty tak ścisłą kontrolą.

Monitoringiem objęto branżę odzieżową i obuwniczą. Decyzję uzasadniono dużą skalą importu, złożonymi łańcuchami dystrybucji oraz ryzykiem nadużyć podatkowych.

SENT ma tu wspierać kontrolę obrotu, zwiększać wpływy budżetowe oraz pośrednio poprawiać nadzór nad jakością i bezpieczeństwem produktów, przejrzystością rynku, również ekologią. Część osób zdaje się być zaskoczonych faktem, że akurat te towary rząd uznał za szczególnie wrażliwe, wymagające objęcia aż tak drobiazgowym nadzorem, choć w kuluarach mówi się również o przeciwdziałaniu napływu taniej odzieży poprzez wybrane platformy handlu elektronicznego – podkreśla Marcin Majewski, dyrektor PwC Polska, lider zespołu Global Trade.

Nowe obowiązki przedsiębiorców

Wraz z rozszerzeniem katalogu towarów pojawiły się dodatkowe obowiązki dla firm. Podmioty wysyłające, odbierające oraz przewoźnicy muszą dokonywać zgłoszenia przewozu w systemie SENT jeszcze przed jego rozpoczęciem. Zgłoszenia te wymagają bieżącej aktualizacji w przypadku zmian dotyczących transportu, takich jak modyfikacja trasy lub środka przewozu. Istotny jest również obowiązek monitorowania geolokalizacji pojazdu przez cały czas przewozu. Przedsiębiorcy powinni posiadać aktywne konto na platformie PUESC oraz odpowiednio uprawnienia do obsługi zgłoszeń, co wymaga dostosowania zarówno procesów operacyjnych, jak i systemów informatycznych.

Pierwsze tygodnie funkcjonowania nowych regulacji pokazały wiele problemów praktycznych. Firmy zgłaszały trudności z prawidłowym raportowaniem przesyłek, a niejasne przepisy oraz brak pełnej gotowości systemów administracji publicznej doprowadziły do zakłóceń logistycznych. W wielu przypadkach przedsiębiorcy nie dysponowali kompletem wymaganych danych w momencie zgłoszenia transportu, co utrudniało realizację podstawowych procesów wysyłkowych.

Nowe obowiązki wywołały jednak silną reakcję przedsiębiorców – szczególnie małych podmiotów. Problemem są wy-



Transport odzieży na bazarach jest pod ścisłym nadzorem fiskusa. System SENT może przyczynić się do likwidacji wielu mikroprzedsiębiorstw

sokie kary (np. 20 tys zł za jeden błąd), rozbudowane wymogi administracyjne i niedopasowanie systemu do skali działalności MŚP, a zwłaszcza mikrofirm. Jednocześnie rząd sygnalizuje możliwość ograniczonych wyłączeń. Na chwilę obecną wydaje się bardzo trudne dla rządu znalezienie takiego ułatwienia, które zapewni zarazem spełnienie celów i oczekiwania protestujących – uważa Marcin Majewski.

Najlepszym przewidzianym w przepisach jest pozwolenie AEO (Authorized Economic Operator), ale to nie jest łatwe ani szybko dostępne rozwiązanie – dodaje.

Zakres zastosowania przepisów

Nowe regulacje nie obejmują wszystkich przewozów odzieży i obuwniczych. Koncentrują się przede wszystkim na operacjach o tzw. podwyższonym ryzyku podatkowym, głównie w transporcie międzynarodowym i wewnątrzwspólnotowej dostawie towarów, a także na przewozach bez odpowiedniej dokumentacji handlowej. Szczególne znaczenie ma tranzyt przez terytorium Polski, który co do zasady podlega systemowi SENT niezależnie od innych okoliczności.

W określonych sytuacjach możliwe są wyłączenia z obowiązków, zwłaszcza dla podmiotów spełniających wysokie standardy wiarygodności, takich jak przedsiębiorcy posia-

dający status AEO (międzynarodowy certyfikat przyznawany przez organy celne, który potwierdza, że firma jest bezpiecznym, wiarygodnym i wypłacalnym partnerem w międzynarodowym handlu).

E-com pod lupą

Największe wyzwania dotyczą handlu internetowego. Zdaniem przedstawicieli rynku przepisy SENT nie przewidywały specyfiki e-commerce, w którym procesy logistyczne są szybkie, masowe i oparte na dynamicznie zmieniających się danych. Efektem są opóźnienia w dostawach, zwiększone ryzyko błędów formalnych oraz konieczność kosztownych zmian w systemach IT. Wiele firm zostało zmuszonych do ręcznego uzupełniania danych, co dodatkowo obciążało zespoły operacyjne.

Nowe obowiązki w systemie SENT pokazały, że obawy zgłaszane przez branżę e-commerce niestety się potwierdziły – podkreśla Patrycja Sass-Staniszevska, prezes Zarządu Izby Gospodarki Elektronicznej.

Już na etapie wdrożenia pojawiły się poważne zakłócenia operacyjne. Firmy miały trudności w prawidłowym raportowaniu przesyłek, a niejasności interpretacyjne oraz brak pełnej gotowości systemów administracji publicznej dodatkowo pogłębiały chaos. W praktyce przedsiębiorcy często nie dysponowali kompletem wymaganych danych w momencie

zgłoszenia transportu, co bezpośrednio utrudniało realizację podstawowych procesów logistycznych. Firmy były zmuszone do ręcznego uzupełniania danych oraz pilnych zmian w systemach IT, co szczególnie mocno dotknęło sektor MŚP – dodaje.

Cel i znaczenie zmian

Branża tekstylna została objęta regulacjami ze względu na skalę obrotu oraz ryzyko nieprawidłowości w rozliczeniach podatkowych. Administracji ma więcej narzędzi kontrolnych, ale przedsiębiorcy mówią o jeszcze bardziej sformalizowanym otoczeniu regulacyjnym.

Konsekwencje dla rynku

Zmiany w systemie SENT wpłynęły na funkcjonowanie rynku transportowego i handlowego. Przedsiębiorstwa logistyczne muszą dostosować swoje procedury operacyjne oraz wdrożyć rozwiązania umożliwiające bieżące raportowanie i monitorowanie transportów. Handel detaliczny oraz e-commerce mają nowe obowiązki obejmujące standardowe procesy magazynowe i dystrybucyjne, co komplikuje działalność operacyjną. Importerzy i eksporterzy muszą natomiast liczyć się ze wzrostem kosztów obsługi logistycznej.

Zmiany w SENT mają również istotne konsekwencje dla segmentów takich jak fulfill-

ment, magazynowanie czy cross-border. Operatorzy logistyczni i centra fulfillmentowe musiały w krótkim czasie dostosować swoje procesy do nowych wymogów raportowych, co zaburzyło płynność operacyjną. W obszarze handlu transgranicznego pojawiły się dodatkowe bariery – partnerzy zagraniczni napotkali trudności związane m.in. z obsługą systemu PUESC oraz jego ograniczeniami językowymi. W efekcie część wysyłek do Polski była wstrzymywana lub znacząco opóźniana – wylicza Patrycja Sass-Staniszevska.

Niepokojącym aspektem jest nieproporcjonalność sankcji. Przedsiębiorcy znaleźli się w sytuacji wysokiego ryzyka kar za błędy formalne, często niezależne od nich, co destabilizuje prowadzenie działalności i ogranicza skłonność do dalszych inwestycji. Chce podkreślić, że branża e-commerce popiera działania zmierzające do uszczelniania systemu i walki z nieprawidłowościami. Natomiast sposób wdrożenia nowych regulacji pokazał wyraźnie, że zabrakło odpowiedniego przygotowania – zarówno po stronie legislacyjnej, jak i administracyjnej. Wprowadzenie okresu przejściowego oraz etapowego wdrożenia bez sankcji pozwoliłoby uniknąć wielu obecnych problemów – uważa prezes e-izby.

To jeszcze nie koniec zmian

Spodziewamy się, że SENT będzie dalej rozszerzany na kolejne branże – takie jak m.in. betonowy i stalowy. Oznacza to konieczność stopniowej adaptacji biznesu, przy jednoczesnej potrzebie znalezienia przez rząd równowagi między skutecznością fiskalną a realiami działalności gospodarczej – podkreśla Marcin Majewski, dyrektor PwC Polska.

Dziś kluczowe jest szybkie doprecyzowanie przepisów, usprawnienie działania systemów oraz dialog z rynkiem – tak, aby ograniczyć negatywny wpływ regulacji na konkurencyjność polskiego e-commerce i całej gospodarki – podsumowuje Patrycja Sass-Staniszevska. ©

GOSPODARKA LETNIE FESTIWALE WYGLĄDAJĄ JAK ZŁOTY INTERES

W Excelu to gra o przetrwanie

Paweł Zielewski
pawel.zielewski@polskapress.pl

Wakacje to czas festiwali. Największe przyciągają nawet pół miliona ludzi, co nie oznacza jednak sukcesu komercyjnego. Lwią część przychodów z biletów, liczoną w setkach milionów złotych, zjadają gaże artystów, technika, logistyka, ochrona i infrastruktura.

Na dodatek w biznesie festiwalowym mamy do czynienia z krótkim oknem sprzedażowym i ryzykiem wahań popytu, którego nijak nie da się zabezpieczyć. A jednak rynek urósł na tyle, że można go czytać jak podręcznik przedsiębiorczości: kto ma skalę, ten przeżywa, kto ma tylko jedną imprezę w roku, ten musi zagrać w banque.

Są takie momenty w roku, kiedy biznes przestaje wyglądać jak biznes, a zaczyna przypominać widowisko. Kilka dni w czerwcu, lipcu i sierpniu. Lotnisko pod Gdynią. Tor Służewiec. Parki, strefy kultury, przemysłowe przestrzenie po kopalniach. Dziesiątki tysięcy ludzi. Światło, pył, opaski na rękach, plastikowe kubki, sponsorzy, strefy VIP, ciężarówka, agregaty, ride'ry, przelewy i excel rozpisany co do godziny. Z zewnątrz – czysta euforia. Od środka – jedna z najbardziej wymagających gałęzi biznesu rozrywki w Polsce. „Festiwal” nie jest dziś jedynie wydarzeniem. Jest marką, platformą marketingową, wehikułem sprzedażowym, operacją logistyczną i testem płynności finansowej jednocześnie. A czasem – co pokazują ostatnie lata – jest także pytaniem o to, kto przetrwa kolejny sezon i kto zostanie wchłonięty przez silniejszego gracza.

Koszty zjadają zyski

Najbardziej brutalna prawda brzmi: wielkie przychody nie oznaczają wielkiego zysku. W wielu przypadkach duża część pieniędzy przecieka organizatorom przez palce. Przychód rośnie, ale koszty tak samo szybko pną się w górę, bo gaże, bo produkcja, bo ochrona, bo technika, bo logistyka. One potrafią skosmować wszystko, do ostatniego grosza, a nawet zostawić organizatora z potężnym minusem na koncie.

Polski biznes festiwalowy jest mało – na pierwszy rzut oka – opłacalny. Marża netto rzędu 3–10 proc. przy dużej skali to często bardzo dobry wynik, zaś po lekturze sprawozdań finansowych największych graczy w branży odechciała się próbować w tym swoich sił.



Open'er jest gigantem na europejską skalę i z globalnymi ambicjami. Biznes jest już mniej spektakularny

Live Nation, gigant polskiego rynku koncertowego miał w 2024 roku (ostatnie dostępne w KRS dane) 263,4 mln zł przychodów i niecałe 25 mln zł zysku netto. To nie jest wynik „jakiegos jednego festiwalu”, tylko działalności spółki, ale to właśnie ta skala i ta powtarzalność robią różnicę. Gdy w biznesie festiwalowym „zostaje na czysto” około dziesięciu groszy z każdej złotówki przychodu, to w tej branży można to uznać za osiągnięcie klasy premium, a nie normę.

Drugi filar polskiego rynku – Alter Art Festival – w 2024 roku wykazała 254 mln zł przychodów oraz 13 mln zł zysku netto. Wynik dodatni, skala biznesu ogromna, ale marża bardziej niż skromna – 5 procent. Tyle że Alter Art gra w innej lidze ryzyka: to firma utożsamiana z największymi polskimi festiwalami lata, przede wszystkim z Open'er Festival, który według samej spółki przyciąga nawet 200 tys. osób podczas każdej edycji, oraz z Orange Warsaw Festival. W tym modelu skala jest ogromna, ale równie ogromne są koszty – od rezerwacji headline'ów po budowę infrastruktury, która na kilka dni zamienia lotnisko albo tor wyścigowy w tymczasowe miasto.

Mniejsi gracze pod presją ryzyka

Im dalej w las, tym bardziej liche te marżowe drzewka. Good Taste Production, opisująca swoje portfolio jako obejmujące m.in. festiwale i trasy festiwalowe, pokazała w 2024 roku 80 mln zł przychodów i 3 mln zł zysku netto.

I właśnie tu zaczyna się prawdziwa historia tego rynku: festiwale wyglądają jak maszynki do robienia pieniędzy, ale często są raczej maszynkami do zarzą-

dania ryzykiem. Mikołaj Ziółkowski, prezes Alter Art przyznał publicznie, że w tym biznesie nie da rady dokonać wiążących założeń co do kosztów organizacji każdej kolejnej edycji, nie wspominając o tak dramatycznych zwrotach, jak ten z 2020 roku, wybuchu pandemii koronawirusa, która w jednym momencie zmioła na dwa lata cały rynek organizacji festiwali.

To tłumaczy, dlaczego nawet festiwale o gigantycznej frekwencji niekoniecznie dają ich organizatorom spektakularne marże.

Oile Alter Art i Live Nation są gigantami, to Good Taste Production jest dziś wzorcowym przykładem średniego gracza, który wszedł do poważnej gry. Takie firmy stają się dziś szczególnie ciekawe. Good Taste ma już własne rozpoznawalne marki: Erste Letnie Brzmienia, Salt Wave Festival, Enea Edison Festival i BitterSweet Festival. To oznacza, że nie jest tylko podwykonawcą czy biurem rezerwacyjnym, ale operatorem i właścicielem kilku produktów festiwalowych, które można rozwijać, skalować, a w przyszłości także sprzedawać lub dołączyć do większej platformy. Dla inwestora czy dużego partnera branżowego to aktywność bardziej elastyczna niż monolit w rodzaju Open'era.

Na przeciwnym końcu osi są festiwale rozpoznawalne, ale dużo mniej efektywne finansowo. Auditoriver, wydzielona do osobnej spółki pod koniec 2023 r., zanotowała w pierwszym pełnym roku działalności 12,1 mln zł przychodów i 420 tys. zł straty netto. Mystic Coalition miała w 2024 r. 22,1 mln zł przychodów i około 1,1 mln zł straty netto. To nie są liczby, które od razu zapalają czerwone

lampki, ale pokazują, że w segmencie festiwali „średniej skali” i nisz premium sama rozpoznawalność marki nie gwarantuje jeszcze finansowego bezpieczeństwa.

Muzyka cenna dla sponsorów

Biznes festiwalowy w Polsce trzeba dziś czytać w dwóch językach naraz. Pierwszy to język wyników finansowych. Drugi – język atrakcyjności marketingowej. Bo nie wszystkie festiwale muszą być wybitnie rentowne, żeby były niezwykle cenne dla sponsorów. Czasami wystarczy, że są nośnikiem określonego stylu życia, określonych emocji, określonej publiczności. W tym sensie Open'er pozostaje produktem niemal idealnym: ma masę, prestiż, wieloletnią historię, międzynarodowe uznanie i line-up, który pozwala sponsorowi opowiadać o sobie językiem premium. Wieloletnia obecność Orange przy najważniejszych projektach Alter Artu pokazuje, że sponsor kupuje tu nie tylko powierzchnię, lecz udział w kulturowym centrum sezonu.

Najmocniejszym aktywnym marketingowym pozostaje Open'er Festival, bo łączy skalę, prestiż i bardzo szerokie spektrum odbiorców. Dla sponsora to nie jest zwykła obecność w strefie – to możliwość wejścia do wydarzeń, które od lat funkcjonuje jako marka premium i które sam Alter Art pozycjonuje jako jeden z najważniejszych festiwali w tej części Europy.

Inny rodzaj atrakcyjności ma Orange Warsaw Festival. To festiwal krótszy, miejski, bardziej zwarty, a więc dla wielu marek wręcz wygodniejszy. Ekspozycja jest tu intensywna, publiczność – wielkomiejska i „sponsorożerna”, a scenariusz komunika-

cyjny bardziej uporządkowany niż w czterodniowym megafestiwalu. Problem polega na tym, że po stronie organizatora taka formuła bywa trudniejsza ekonomicznie: duże gwiazdy kosztują podobnie, niezależnie od tego, czy festiwal trwa dwa dni, czy cztery. Marketingowo to jednak wciąż jeden z najlepszych produktów w Polsce.

Męskie Granie przez duże „Z”

Jeśli jednak zapytać branżę o projekt, który daje najwyższy zwrot marketingowy, odpowiedź coraz częściej brzmi: Męskie Granie. I nie chodzi tylko o to, że to popularna trasa. Chodzi o model. Męskie Granie jest organizowane przez Live, ale funkcjonuje jako projekt sponsora – marki Żywiec. To oznacza, że marka nie kupuje miejsca przy wydarzeniu, lecz w dużym stopniu sama jest tym wydarzeniem. Bilety na tegoroczną edycję kosztują nawet 500 zł za dwa dni, ale prawdziwa wartość projektu leży nie w samych wpływach, tylko w tym, że Męskie Granie żyje także poza koncertem: w streamingu, social mediach, w teledyskach, radiu i całorocznej obecności kulturowej. To już bardziej platforma medialna niż zwykły festiwal.

Są też festiwale, które dla sponsorów bywają atrakcyjniejsze właśnie dlatego, że są mniejsze. Tauron Nowa Muzyka, organizowana przez More Music Agency, jest świetnym przykładem wydarzenia o bardzo wysokiej jakości targetu: miejska klasa kreatywna, elektronika, design, postindustrialna aura Katowic, prestiż sponsora tytułarnego i nagrody European Festival Awards. To nie jest produkt dla wszystkich, ale dla odpowiednich marek bywa wręcz

idealny. Podobnie działa OFF Festival, projekt Artura Rojka, wokalisty Myslovitz, który dzięki swojemu alternatywnemu profilowi daje partnerom dostęp do publiczności opiniotwórczej, bardziej niszowej, ale też bardzo lojalnej.

Wielka Orkiestra Festiwalowego Podziękowania

Z kolei Pol'and'Rock Festival żyje według zupełnie innych reguł. Organizowany przez Fundację WOŚP, jest finansowany z partnerstw i darowizn, a nie z pieniędzy ze zbiorów finałowych na ochronę zdrowia. Jego wartość dla sponsorów nie bierze się z monetyzacji biletów – bo wstęp jest darmowy – lecz z siły wspólnoty, emocji i kapitału społecznego. To wydarzenie idealne dla marek szukających skojarzenia z autentycznością, pomaganiem i wielkim zasięgiem pozytywnych emocji. W klasycznej tabeli stóp zwrotu taki projekt wymyka się prostym porównaniom, ale w rankingach wpływu pozostaje jednym z najsilniejszych formatów w Polsce, więc nic dziwnego, że swoją obecność na wydarzeniu sponsorzy traktują jako element polityki odpowiedzialności społecznej.

Czy muzyka (po)łączy biznesy?

Najciekawsze zwrotki festiwalowych piosenek zabrzmią jednak nie na scenach, lecz w strukturach właścicielskich. Polski rynek festiwalowy coraz bardziej przypomina rynek, na którym nie wszyscy udźwigną presję kosztów, a część marek będzie musiała szukać nowego kapitału, nowych operatorów albo większych partnerów. Idealnym przykładem jest Folow The Step i kryzys wokół jego FEST Festivalu. Po odwołaniu edycji 2023 r. spółka weszła w restrukturyzację, a publiczne rejestry pokazują później także postępowania upadłościowe. Równocześnie w komunikatów wokół FEST-u wynikało, że od początku zakładano rozmowy z partnerami, którzy mogliby wesprzeć finansowo projekt albo przejąć organizację kolejnych edycji.

To ważny sygnał dla całego rynku. Bo w praktyce nie chodzi już tylko o to, czy jedna spółka przetrwa, ale o to, że marka festiwalu może przeżyć własnego operatora. Brand, baza klientów, relacje sponsorskie i know-how organizacyjne stają się osobnym aktywem, które może zostać kupione, reaktywowane albo wchłonięte przez silniejszą grupę. ©



Pierwsze w tym roku zawody rowerkowe za nami! Dziękujemy, że byliście z nami w CH Borek

Radosna, rodzinna zabawa na świeżym powietrzu, uśmiechnięte buzie i dumne spojrzenia rodziców - tak wyglądała kolejna edycja zawodów rowerkowych „Gazety Wrocławskiej”, którą zorganizowaliśmy wspólnie z naszymi partnerami. Więcej zdjęć na www.gazeta-wroclawska.pl/borek_relacja



FOT. TOMASZ PAWLAK (7)

REKLAMA

Q604952872A

Mecenas Główny



WMD 1 Sp. z o.o. Jacek Wyspiański
Franczyzobiorca McDonald's

Partnerzy:



Partner lokalizacyjny



REKLAMA0011526132

PRZETARGPRZETARGPRZETARGPRZETARGPRZETARGPRZETARGPRZETARGPRZETARGPRZETARGPRZETARG



AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO
ODDZIAŁ REGIONALNY WE WROCŁAWIU
Wyciąg z ogłoszenia nr 69/2026/N
o l przetargu ustnym nieograniczonym
na najem na czas nieoznaczony boks garażowego nr 12
położonego przy ul. Pretficza 37 we Wrocławiu,
z zasobu Agencji Mienia Wojskowego
Boks garażowy nr 12 o powierzchni 18,15 m².
Wysokość wywoławczego miesięcznego czynszu netto: 370,00 zł.
Wysokość wadium i termin wpłaty: 1110,00 zł do 17.06.2026 r.
Termin i miejsce przetargu: **23.06.2026 r., godz. 10:00**, budynek
Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu,
ul. Zwycięska 39, pokój nr 20 (parter).
Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się
z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu
wywieszonym w dniach **od 2.06.2026 r. do 23.06.2026 r.** na tablicy
informacyjnej w siedzibie OR AMW we Wrocławiu przy ul. Sztabowej 32,
w budynku OR AMW we Wrocławiu przy ul. Zwycięskiej 39, w Biuletynie
Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej www.amw.com.pl.
Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać
telefonicznie: 71/710-72-79.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW we Wrocławiu
ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław
tel. (71) 710 72 00 • fax (71) 710 72 01
e-mail: wroclaw@amw.com.pl • www.amw.com.pl

PRZETARGPRZETARGPRZETARGPRZETARG

REKLAMA0011532723

**Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nowy Dwór”
we Wrocławiu,**
ul. Zemska 35,
ogłasza
przetarg nieograniczony na wykonanie odgrzybienia i malowania elewacji
ścian budynków mieszkalnych, według warunków określonych w dokumentacji
przetargowej (SIWZ).
Przetarg odbędzie się **23.06.2026 r. o godz. 11:00** w siedzibie Sp-ni, pokój
nr 7, parter. Termin składania ofert upływa **23.06.2026 r. o godz. 10:30**.
Wadium – zgodnie z SIWZ należy wpłacić przelewem na konto Spółdzielni:
PKO BP SA O/3 Wrocław, nr 53 1020 5242 0000 2102 0018 0463, w terminie
do **22.06.2026 r.** Zwrot wadium następuje na warunkach określonych w doku-
mentacji przetargowej. Po upływie 7 dni od dnia ogłoszenia wyniku przetargu,
Oferent będzie zobowiązany do zawarcia umowy w terminie wyznaczonym
przez Spółdzielnię, według zaakceptowanego przez Oferenta „Wzoru umowy”.
Dokumentację przetargową, tj. SIWZ oraz przedmiary robót należy pobrać ze
strony internetowej Zamawiającego, <https://smnowydwor.com.pl>, zakładka:
„PRZETARGI”.
Wszelkich informacji Zamawiający udziela pod nr telefonu: 71 356 48 24 co-
dziennie, w dni robocze, w godz. od 12⁰⁰ – 13⁰⁰ (z wyjątkiem piątków) lub
w siedzibie Sp-ni, pokój nr 10, parter, w ww. terminie.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, możli-
wość negocjacji oferowanych parametrów określonych w dokumentacji prze-
targowej, stwierdzenia, że przetarg nie dał rezultatu oraz unieważnienia prze-
targu bez uzasadnienia i podania przyczyny.

REKLAMA0011533503



BURMISTRZ NOWOGRODZKA
59-730 Nowogrodzice, ul. Rynek 1
tel. 75 738 06 60 | urząd@nowogrodzice.pl | www.nowogrodzice.pl

*Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.)*
Burmistrz Nowogrodzka
informuje,
że w siedzibie Urzędu Miejskiego przy ul. Rynek 1 w Nowogrodzcu w dniu 2.06.2026 r. zostały
wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, użyczenia i dzierżawy.

AUTOREKLAMA



**strefa
BIZNESU.pl**

**Know-how
w dobrym biznesie**

strefabiznesu.pl

REKLAMA0011533488

Prezydent Miasta Legnicy
zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami
informuje,
że zostały podane do publicznej wiadomości następujące
WYKAZY NIERUCHOMOŚCI
1. ul. Żołnierzy II Armii Wojska Polskiego 27, ul. Złotoryjska 106,
ul. Wyspiańskiego 2, al. Rzeczypospolitej 82, ul. Skłodowskiej - Curie 9,
ul. Kartuska 62, ul. Jaworzyńska 8, ul. Dmowskiego 13, ul. Nowy Świat 18, ul.
Dąbrowskiego 1, ul. Drukarska 5, ul. Masarska 7, ul. Żołnierzy II Armii Wojska
Polskiego 2, ul. Żwirki i Wigury 59 – bezprzetargowo, lokale mieszkalne na
rzecz najemców
2. Dz. nr 23/21 obr. Bartoszków - dzierżawa bezprzetargowa
3. ul. Bobrowa działka nr 94/5 obręb Ulesie zbycie w trybie bezprzetargowym –
poprawa warunków zagospodarowania
4. ul. Meksykańska działki nr: 968/8, 1024/2 i 894/39 obręb Piekary Osiedle
5. ul. Pancerna działka numer 89/17 obręb Tarninów – zbycie bezprzetargowe
na rzecz użytkownika wieczystego
6. ul. Sudecka działka numer 237/50 obręb Piekary Osiedle – zbycie
bezprzetargowe na rzecz użytkownika wieczystego
7. ul. Daszyńskiego 15, ul. Chojnowska 86, ul. Jaworzyńska 22 - lokale użytkowe
na przetarg
8. ul. Łukasieńskiego 30 - lokal mieszkalny na przetarg
9. Dz. nr 969/21, nr 984/3, nr 984/9, nr 990/4 obr. Piekary Osiedle – dzierżawa
bezprzetargowa- popr. war. zagosp.
10. Dz. nr 467/2, nr 469 gmina Krotoszyce, Wilczyce 50 – użyczenie.
Rozszerzone ogłoszenia zamieszczono na tablicy ogłoszeń ETO Urzędu Miasta
Legnicy.

REKLAMA0011531277

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa
„POPOWICE”
54-237 Wrocław, ul. Popowicka 28
www.smpopowice.pl
tel. 71 355 63 73, e-mail: sekretariat@smpopowice.pl
ogłasza przetarg nieograniczony ofert pisemnych na:
Remont wewnętrznej instalacji przeciwpożarowej w budynku
mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Jeleniej 28-56
we Wrocławiu poprzez wykonanie nawodnionej instalacji
wodociągowej przeciwpożarowej.
1. Termin realizacji zamówienia: do dnia **20.12.2029 r.**
2. Warunkiem udziału w przetargu jest:
a) spełnienie warunków określonych w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia
oraz Regulaminie udzielania zamówień na roboty budowlane, dostawy i usługi
wykonywane na rzecz SMLW „Popowice”;
b) wpłacenie na konto Spółdzielni wadium w wysokości 125.000,00 zł (słownie zł: sto
dwadzieścia pięć tysięcy) do dnia **15.06.2026 r.;**
3. Oferenci powinni złożyć w ofercie wszystkie oświadczenia i dokumenty wymienione
w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia.
4. W celu otrzymania SIWZ należy na adres e-mail: dip@smpopowice.pl wysłać dane
do wystawienia faktury na kwotę 50 zł brutto za dokumentację przetargową.
5. SIWZ można odebrać w sekretariacie Spółdzielni lub otrzymać drogą elektroniczną,
po zaksięgowaniu wpłaty 50 zł na koncie Spółdzielni.
6. Oferty należy składać w terminie do **18.06.2026 r.** do godziny 9.00 w sekretariacie
Spółdzielni przy ul. Popowickiej 28 we Wrocławiu.
7. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Spółdzielni przy ul. Popowickiej 28 we Wrocławiu,
w sali konferencyjnej dnia **18.06.2026 r.** o godz. 10.00.
8. Pracownikiem uprawnionym do kontaktu z oferentami w godzinach od 8.00 do 13.00 jest
Joanna Handl, tel. 71 355 63 73 (wew. 329).
9. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru Oferenta, unieważnienia
przetargu w całości lub części bez podania przyczyn.

REKLAMA0011533153

Syndyk masy upadłości Anny Boduch
ogłasza sprzedaż z wolnej ręki, w trybie składania ofert nieruchomości:
udziału w wysokości 3/32 w prawie własności działki gruntu nr 149/3, o pow.
0,1168 ha, zabudowanej budynkiem mieszkalnym, położonej we wsi Orłowiec 18a,
gmina Łądek-Zdrój, księga wieczysta nr SW1K/00044725/7, za cenę nie niższą
23.800,00 zł (dwadzieścia trzy tysiące osiemset złotych).
Szczegółowy opis nieruchomości wraz z regulaminem sprzedaży udostępniony jest
do wglądu w Kancelarii Syndyka. Oferty w zamkniętej kopercie z wyraźnym i czytelnym
oznaczeniem oferenta oraz dopiskiem „Oferta kupna nieruchomości Anny Boduch
w upadłości”, należy składać w terminie do dnia 16 czerwca 2026 r. do godz. 14.00
na adres: Kancelaria Syndyka masy upadłości Anny Boduch ul. Armii Krajowej 64a,
58-302 Wałbrzych (obowiązuje data wpływu do Kancelarii Syndyka).
Zastrzega się możliwość odwołania w całości lub w części postępowania lub też
jego unieważnienie na każdym etapie bez podania przyczyny oraz zamknięcia
postępowania bez wyboru którejkolwiek z ofert.
Warunkiem rozpatrzenia oferty jest wpłata wadium w wysokości 2.380,00 zł
(dwa tysiące trzysta osiemdziesiąt złotych) na rachunek bankowy – Kancelarii
Syndyka masy upadłości Anny Boduch o numerze 69 1090 2369 0000 0001
3706 6376, do dnia 16 czerwca 2026 r. (obowiązuje data uznania rachunku).
Rozpoznanie ofert nastąpi w dniu 17 czerwca 2026 r. Więcej informacji można
uzyskać pod nr tel. 608 587 371.

REKLAMA0011531796

OBWIESZCZENIE
STAROSTY POWIATU WROCŁAWSKIEGO
Na podstawie art. 11 d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r.
o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie
dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy
z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego
(t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 1691) zawiadamiam o wszczęciu postępowania
administracyjnego na wniosek zarządcy drogi – Zarządu Powiatu
Wrocławskiego, reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Zbigniewa
Kowalskiego, złożony w dniu 21 maja 2024 r., uzupełniony ostatecznie
w dniu 27 maja 2026 r., w sprawie wydania zezwolenia na realizację
inwestycji drogowej pn. **„Rozbudowa drogi powiatowej nr 1938D
na odcinku od drogi krajowej nr 94 przez m. Św. Katarzyna
do m. Smardzów, gmina Siechnice”**. Wniosek o wydanie decyzji
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmuje następujące
nieruchomości lub ich części (wg katastru nieruchomości), położone
w powiecie wrocławskim:
1) przeznaczone na pas drogowy (tzw. zajęcia stałe) - części działek
nr: 616, 608, 207, 607/1, 213/6, 609/2 obręb 0001 – Siechnice, gmina
Siechnice, 913/15, 842/2, 913/3, 26/23, 29, 30/7, 916/7, 916/3, 44/1,
553/9, 603, 552, 553/8, 317, 239/1, 239/2, 239/3, 886, 572/5, 885,
240, 241/1, 255/2, 850/2, 259/4, 259/5, 260/1, 264/1, 264/2, 265/1,
266/14, 570/9, 1047, 266/6, 275, 1117/5, 292, 294/5, 294/4, 310,
311/2, 332, 311/1, 1006, 874, 876, 1005, 316 obręb 0017 – Święta
Katarzyna, gmina Siechnice, 94/1, 102, 26/21, 25, 24/5, 24/11, 26/15
obrub 0014 – Smardzów, gmina Siechnice;
2) dotatkowe tereny niezbędne dla obiektów i robót budowlanych (tzw.
zajęcia czasowe) - część działki nr: 610, 210/2, 207, 65/13, 607/1,
212, 213/5, 213/6, 66/11, 210/3, 777/1, 63/24 obręb 0001 – Siechnice,
gmina Siechnice, 913/15, 1082, 1081, 1080, 1079/3, 1079/5, 1078/1,
1074, 1075, 26/23, 1066/7, 1066/10, 916/7, 1066/12, 1066/6, 238,
786/1, 784, 783/1, 552, 888, 239/1, 239/2, 239/3, 886, 240, 572/5,
885, 255/1, 850/3, 850/2, 257/5, 575/1, 573/4, 574, 257/3, 257/2,
258/4, 259/4, 264/2, 570/9, 266/15, 266/4, 266/5, 266/6, 969/3,
1117/5, 295, 963, 964/1, 967, 964/7, 335, 309, 874, 1006, 1005, 316,
1087, 1066/11, 63/4, 63/5, 1045/1, 969/6, 568 obręb 0017 – Święta
Katarzyna, gmina Siechnice, 102, 26/16 obręb 0014 – Smardzów,
gmina Siechnice;
3) nieodpłatne zajęcie terenu na czas realizacji inwestycji (tereny wód
płynących - art. 20a ustawy) część działki nr: 618, obręb 0001
– Siechnice, gmina Siechnice.
Zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 ustawy o szczególnych zasadach
przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, z dniem
niniejszego zawiadomienia nieruchomości stanowiące własność Skarbu
Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem
o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie
mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce
nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem
powyższego zakazu jest nieważna.
W związku z powyższym informuję o uprawnieniach wszystkich stron
tego postępowania do czynnego udziału w każdym jego stadium,
co wynika z przepisów art. 10 § 1 k.p.a. Z aktami sprawy można zapoznać
się w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego
we Wrocławiu, ul. Kościuszki 131, 50-440 Wrocław (pok. 240,
w godz.: 7⁴⁵-15⁴⁵), w terminie 14 dni od daty otrzymania niniejszego
zawiadomienia, po uprzednim umówieniu wizyty telefonicznie
pod nr 71 72 21 748.
Pozostałe strony zostaną zawiadomione w drodze obwieszczenia, które
podlega publikacji w Starostwie Powiatowym we Wrocławiu, Urzędzie
Miejskim w Siechnicach, a także na stronie Biuletynu Informacji
Publicznej powyższych urzędów i w prasie lokalnej.
Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego
wskazuję dzień 2 czerwca 2026 r. – jako datę ukazania się
obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym we
Wrocławiu oraz w Urzędzie Miejskim w Siechnicach i w Biuletynie
Informacji Publicznej powyższych urzędów, a także prasie lokalnej,
jako ten, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie. Upływ
14 dni, w ciągu których niniejsze obwieszczenie zostało podane
do publicznej wiadomości w sposób określony powyżej powoduje,
że czynność doręczenia uważa się za dokonaną ze skutkiem prawnym.

Jeżeli artysta nie potrafi na siebie zarobić, to nie jest artystą, tylko hobbystą

Sławomir Mentzen na Instagramie Fot. Piotr Krzyżanowski



Z ŻYCIA GWIAZD

Izabela Kuna lubi ładne torebeczki

Aktorka została „przyłapana” przez paparazzi w warzywniaku w centrum Warszawy. Towarzyszył jej pies. Gwiazda miała na sobie jeansowy zestaw, składający się z szerokich spodni oraz koszuli. Całość uzupełniły sportowe buty, różowa czapka z daszkiem. Uwagę zwracała torebeczka od Gucciego, warta prawie cztery tysiące złotych.

Iga Świątek wpada raczej rzadko

Tenisistka ma w Raszynie rodzinny dom, który czasem pokazuje w mediach społecznościowych. „W domu zawsze dobrze, zwłaszcza że bywam w nim tak rzadko. Bardzo doceniam ten czas i to właśnie dzięki temu mogę mieć większy komfort i skupić się na ciężkiej pracy na korcie” – napisała w internecie.

Barbara Kurdej-Szatan pokazała, jak się relaksuje

Aktorka szykuje się na nadzieście upalnych dni. Pochwaliła się bowiem na Instagramie relacją z wiosennych porządków na wielkim tarasie swego warszawskiego apartamentu, wartego ponad 2,5 miliona złotych. Gwiazda pokazała, jak relaksuje się w promieniach słońca na dużej, owalnej kanapie w jasnym odcieniu, otoczonej bujną zielenią w drewnianych donicach. Oprócz tego na tarasie znalazły się luksusowa strefa wypoczynkowa: jasne, pasiaste sofy oraz wiszący fotel-kokon. (GZL) Fot. Adam Jankowski



W TELEWIZJI



Plan emerytalny TV Puls, 20:00

Ashley i jej nastoletnia córka zostają wmieszane w nielegalny biznes, który wymyka się spod kontroli. Z prośbą o pomoc zwracają się do wypoczywającego w tropikach dziadka, Matta. Żadna z bohaterki nie wiedziała, że Matt jest emerytowanym zawodowym zabójcą. Teraz przestępcy znajdują się w prawdziwych tarapatach.

Dobry rok Stopklatka, 20:00

Max Skinner, londyński znawca giełdy, dowiaduje się, że zmarł jego wuj Henry. Dziedziczy po nim podupadającą posiadłość w Prowansji wraz z działającą od 30 lat winnicą.

Świat to za mało TVP 1, 21:40

James Bond ma ustalić, kto zabił sir Roberta Kinga, właściciela szybów naftowych i strategicznych linii przesyłu surowców. Agent 007 musi też ochraniać córkę ofiary, spadkobierczynię King Enterprises. To zadanie jest bardzo trudne.

Kennedy, Sinatra i mafia TVP Dokument, 22:10

Historia przyjaźni Johna F. Kennedy'ego i Franka Sinatry, których połączyła miłość do kobiet i imprez. Piosenkarz pomógł politykowi wygrać wybory dzięki kontaktom z mafią, lecz ten po objęciu urzędu zerwał z nim kontakt, kończąc relację.

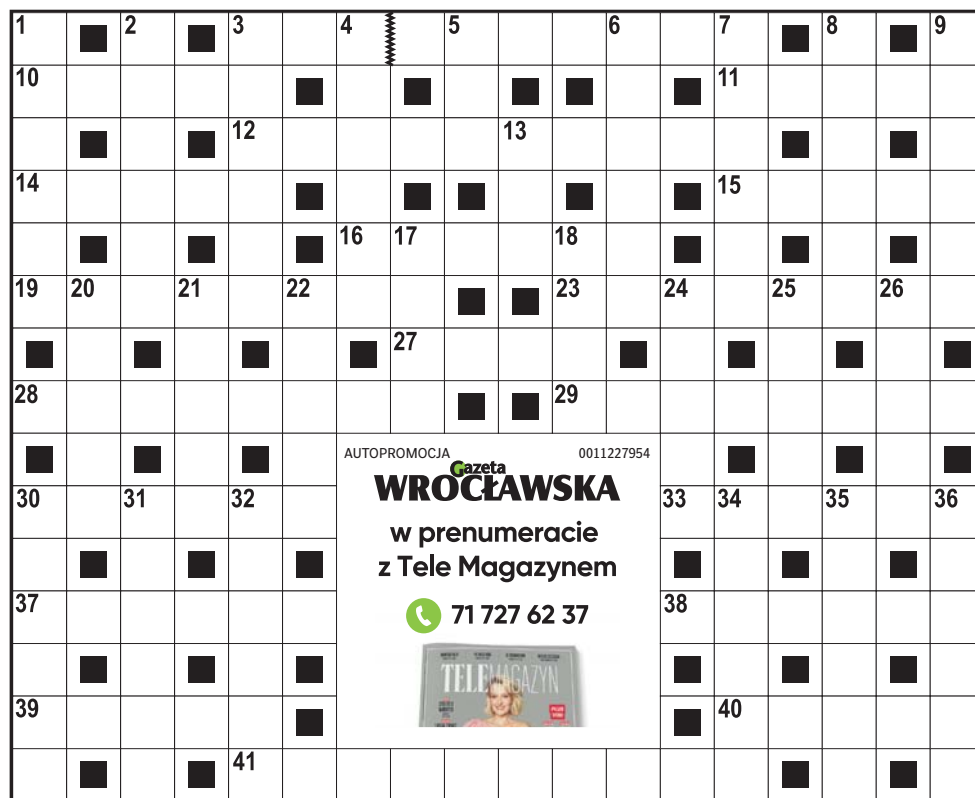
KRZYŻÓWKA NR 83

Poziomo:

- 3) najpowszechniejsze skupisko drzew iglastych,
10) ... wosku w andrzejki,
11) rynek w starożytnej Grecji,
12) dramat filmowy w reżyserii Romana Żaluskiego,
14) najwyżej położony punkt na sferze niebieskiej,
15) zawiadomienie o przesyłce pocztowej,
16) Schuchardt lub Karolak,
19) sąsiad Szwajcara i Niemca,
23) czterokołowy pojazd podróży,
27) ... Garcia, aktor z filmu „Nietykalni”,
28) pojemniczek na atrament,
29) tytuł baśni Hansa Christiana Andersena,
30) osiedle olimpijczyków,
33) nadbałtyckie kąpielisko obok jeziora Jamno,
37) niewielki przedmiot reklamowy,
38) główny element konstrukcyjny szkieletu statku,
39) wypływa kutrem na połów,
40) rzucane przez wiedźmę,
41) najwyższy z tytułów przyznawanych szachistom.

Pionowo:

- 1) popularne określenie typu telewizora,
2) owoc krojony w plastry,
3) czyta listę dialogową,
4) kiedy mała, to krótki żal,
5) konkurent Leroy Merlin,
6) słowna zniewaga, afront,
7) japoński producent motocykli,

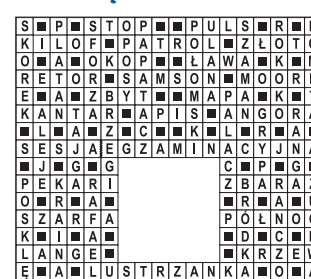


- 8) w portfelu Węgierki,
9) popularna marka kawy,
13) owad atakujący żądłem,
17) wyjątkowy egzemplarz w kolekcji,
18) miejsce połączenia, złącze,
20) liczne w dzienniczku niesforne ucznia,
21) stan pod wpływem hipnozy,
22) wyspa z eposu Homera,
24) zdrowy lub chłopski w po-

wiedzeniu,

- 25) sprzęt w karetki zdrowia,
26) część obszaru wodnego,
30) ryba o wydłużonym ciele,
31) element zdobniczy,
32) oddziela licznik od mianownika,
34) nieproszony gość, natręt,
35) niewielki komputer osobisty,
36) Marian, aktor z serialu „Na dobre i na złe”.

ROZWIĄZANIE NR 82



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś energia sprzyja działaniu i odważnym decyzjom. Horoskop dzienny mówi, że możesz poczuć przypływ motywacji do zmian.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i konsekwencja przyniosą najlepsze efekty. Horoskop na dziś zapowiada, że pojawi się okazja do upórządkowania zaległości. Baran (21.03 - 19.04) Dzień może przynieść ciekawe wiadomości. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że Twoja komunikatywność otworzy nowe możliwości.

Byk (20.04 - 20.05)

Intuicja będzie wyjątkowo silna, więc warto jej zaufać. Horoskop dzienny mówi, że relacje z bliskimi mogą nabrać głębszego znaczenia. Bliźnięta (21.05 - 21.06) Przed Tobą dobry moment, by pokazać swoje pomysły i przejąć inicjatywę. Horoskop na dziś mówi, że ludzie zważą Twoją pewność siebie. Rak (22.06 - 22.07) Skupienie się na szczegółach pomoże Ci osiągnąć rezultaty. Horoskop dzienny na wtorek radzi nie analizować jednak wszystkiego bez końca.

Lew (23.07 - 22.08)

Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że przed Tobą dzień sprzyjający równowadze i rozmowom, które mogą wyjaśnić nieporozumienia. Panna (23.08 - 22.09) Możesz odczuć silną potrzebę zmiany lub zamknięcia pewnego etapu. Horoskop na dziś mówi, że to dobry czas na refleksję i decyzje. Waga (23.09 - 22.10) Dziś pojawi się przestrzeń na spontaniczne pomysły. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że nawet mała zmiana może dodać Ci energii.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja i cierpliwość będą Twoimi największymi atutami. Horoskop dzienny mówi, że krok po kroku zbliżysz się do ważnego celu. Strzelec (22.11 - 21.12) Twoje nietypowe spojrzenie na sprawy może przynieść ciekawy zwrot akcji. Horoskop na dziś radzi wyjść poza utarte schematy. Koziorożec (22.12 - 19.01) Dzień sprzyja emocjonalnemu wyciszeniu i słuchaniu własnych potrzeb. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że możesz odkryć coś ważnego.

WYWIAD SELEKCJONER JAN URBAN W GŁOWIE NADAL MA PORĄŻKĘ ZE SZWEDAMI W BARAŻACH O AWANS NA MŚ

Jacek Magiera? Nie raz się popłakałem

Rozmawiał Adam Godlewski
redakcja@polskajedynka.pl

Z selekcjonerem Janem Urbanem rozmawialiśmy nie tylko o nowych twarzach w reprezentacji. Wróciliśmy do analizy przegranego barażu o mundial, wspomnieliśmy również Jacka Magierę. Trener opowiedział także, dlaczego powołania otrzymali tacy gracze jak Mateusz Żukowski i Karol Czubak.

Trudno inaczej zacząć tę rozmowę niż od wspomnienia o Jacku Magierze. Bo to nie tylko był twój najbliższy współpracownik, ale też człowiek ważny w twoim życiu. Smutno zaczynamy, co? Są zdarzenia, które ciężko przyjąć. Zwłaszcza coś, co jest tak niespotykane... No nie raz się popłakałem, jak sobie przypominałem różne sytuacje, jakie wspólnie przeżyliśmy. To jest dramat, przede wszystkim dramat dla rodziny, bo Jacek był bardzo rodzinnym człowiekiem, dwójka dzieci jest do wychowania. On do tego przykładał niesamowitą wagę i na pewno chciałby być przy nich i widzieć, jak dorastają, widzieć, jak układają sobie życie. Jacek zostanie w naszej pamięci, bo wiemy, jakim był człowiekiem. I właśnie ta pamięć jest najważniejsza. Nie lubię za często rozmawiać na ten temat, wzruszam się...

Jasna sprawa. Czy po tak wielkiej stracie zamierzasz uzupełnić sztab?
Tak.

Kiedy?
Przyjdzie na to czas. Na spokojnie, rozmawiamy o piłce.

W kontekście twojego sztabu padło nazwisko Kibu Vicuny. Potwierdzasz?
Przyjdzie moment, kiedy będzie to wiadomo. Nie będziemy spekulować, dopóki sytuacja nie zostanie rozwiązana. Koniec, kropka. Jedziemy dalej.

Przejdźmy zatem do powołań. Należało się spodziewać, że na mecze towarzyskie zaprosisz nowych piłkarzy. I jest piątka. Dlaczego postawiłeś akurat na dwóch zawodników z klubów zagranicznych i trzech z PKO Ekstraklasy?
Mamy dwa mecze sparingowe, niektórych podstawowych dotąd zawodników nie będzie, więc kogoś trzeba było sprawdzić. Chcemy po prostu sięgnąć głębiej. I nie jest to takie proste, bo czasami - na niektó-

rych pozycjach - tej głębi po prostu nie ma. Nie zmieniam swojego zdania - jeśli na początku mojej pracy w reprezentacji mówiłem, że ten wachlarz zawodników nie jest zbyt duży, to się niestety cały czas potwierdza. W wielu przypadkach wszystko jest zresztą troszkę za szybko, bo jeśli spojrzysz na staż tych piłkarzy, którzy są na radarze sztabu reprezentacji, to on nie jest duży. Do tej reprezentacji na niektórych pozycjach zbyt łatwo jest się dostać, bo nie ma wielkiego wyboru. Śledzisz naszą ekstraklasę, to wiesz, ilu jest w niej obcokrajowców, ilu Polaków gra na co dzień. Dam ci przykład z Gali Ekstraklasy, gdzie nominowani do nagrody wśród obrońców zostali Rafał Janicki, Marcin Kamiński, Arek Jędrzych - wszyscy po trzydziści prawie cztery lata.

Za to Wojciech Mońka dużo młodszy, prawie o połowę. A jednak niepowołany...
Tak, Mońka dużo młodszy, tylko tak naprawdę ma za sobą rok gry w poważnej piłce. I to nawet niecały. Jeszcze przyjdzie na niego czas. Sporo młodszy od wspomnianej trójki jest też Oskar Wójcik, ale też tylko rok poważnej gry tak naprawdę za nim. I mówimy o najlepszych w lidze, i o powołaniach do reprezentacji. Troszkę to za szybko, ale nie mamy innego wyboru. Oni są najlepsi, oni byli nominowani do nagród w ekstraklasie. Pomówmy też o Kacprze Potulskim - rozegrał bodajże tylko dziewiętnaście spotkań, w sumie z Ligą Konferencji. Zobacz, sięgamy nawet do drugiej ligi, patrząc na zawodników, szukając kandydatów do kadry, co w moich czasach było niemożliwe. No i ja zadebiutowałem w reprezentacji mając dwadzieścia trzy lata, grając wcześniej w lidze cały czas. Wybór był wtedy zdecydowanie większy. Dzisiaj ta sytuacja wygląda tak, jak wygląda, a boję się, że może wyglądać gorzej. Kluby pilnują swoich interesów, a wydaje mi się, że łatwiej jest jednak kupić zawodnika zagranicznego niż postawić na wychowanka. A selekcjoner ma coraz większe trudności z wyborem. Starsi odchodzą z reprezentacji i nie będzie ich łatwo zastąpić.

Kacper Potulski, Oskar Wójcik, Norbert Wojtuszek to są nazwiska nowe w obronie. Czy aby na pewno dla wszystkich znajdziesz jakieś minuty w tych spotkaniach towarzyskich? Będą dwa różne składy



Jan Urban: W ostatnich latach naprawdę dobrą piłkę grają Anglicy. Wydaje mi się, że nadchodzi czas, że wreszcie wygrają poważny turniej. Bo prezentują się wybornie

na spotkania z Ukrainą i Nigerią?
Raczej tak. Po to powołujemy nowych graczy, żeby ich sprawdzić. Ja też nie oczekuję, że po tych spotkaniach na pewno dostanę konkretną odpowiedź, że dany zawodnik się nadaje do kadry. Na przykład nie ma kontuzjowanego Matty'ego Casha, więc musieliśmy w tym sektorze uzupełnić skład. I postawiliśmy na Wojtuszkę.

I to nie jest już taki młody zawodnik. No i ma ugruntowaną pozycję w lidze.
Tak. Zresztą ja pracowałem z nim w Górniku Zabrze i jest to ciekawy chłopak, pod względem technicznym dość dobrze zaawansowany. Wydaje mi się, że mentalnie też jest na wysokim poziomie. Tyle że to od zawodników zależy, jak swoją szansę wykorzystają. Często czekasz na nią długo i jej nie dostajesz, ale potem możesz w danej drużynie zostać na dłużej. Jeśli mówimy o reprezentacji Polski, to właśnie tak było w przypadku tych młodszych - z Jakubem Kamińskim czy Nicolą Zalewskim. Oni mimo młodego wieku pokazali, że potrafią grać na wysokim poziomie i zostali w drużynie narodowej. Jest Kacper Urbański, który też pokazał, że potrafi grać, ale gdzieś ta jego droga sportowa się pokręciła i dzisiaj nie ma go w pierwszej reprezentacji. Musi się odbudować i wtedy na pewno nie będzie żadnego problemu, żebyśmy znowu zainteresowali się jego osobą. Bo różnie się życie układa.

Dlaczego powołania dostali Mateusz Żukowski i Karol Czubak?
Bo nie ma zbyt wielu innych opcji. Oczywiście, są Adam Buksa i Krzysztof Piątek, ale wiem, co Buksa może mi dać. A Piątek już dawno temu skoń-

czył ligę i trudno, żeby sam trenował na wakacjach, czekając na reprezentację. Natomiast jest okazja sprawdzić tych chłopaków. Jeden strzela bramki w naszej ekstraklasie, drugi w drugiej Bundeslidze.

Bardziej pytałem o przymioty, które zadecydowały, że to właśnie oni. Czym się kierowałeś?
Szczególnie liczbą bramek, które strzelają. Bo szukamy bramkostrzelnych napastników. Wiemy, że Robert Lewandowski jest bliżej końca w reprezentacji, więc chcę wykorzystać w ten sposób dwa mecze sparingowe, żeby zobaczyć Czubaka i Żukowskiego z bliska. Zawsze będziemy mogli dyskutować na temat tego, gdzie jest trudniej strzelać bramki - w naszej ekstraklasie czy w drugiej Bundeslidze. Gdybyśmy zamienili ich miejscami i Żukowski wraca do ekstraklasy, a Czubak idzie do drugiej Bundesligi - ciekawe, kto więcej by strzelił? Zobaczmy z bliska, jak się to mówi, dotknijmy ich. Bo może nastąpi taka sytuacja, że będziemy zmuszeni któregoś z tych napastników powołać na przykład na wrześnieowe mecze Ligi Narodów, gdy będziemy grali cztery spotkania w bardzo krótkim czasie. Wtedy rotacji będzie dosyć dużo. Zwłaszcza jeśli przytrafią się jakieś kontuzje czy niedyspozycje.

Czyli kadra będzie szersza na to wrześnieowe zgrupowanie?
Raczej tak, bo jeśli gramy cztery spotkania, to trzeba być zabezpieczonym na urazy. To jest problem dla wszystkich reprezentacji, bo cztery spotkania zespołów narodowych to jedno, ale zawodnicy przyjadą tuż po swoim meczu ligowym w klubie i po zgrupowaniu pojadą od razu na ligowe starcie. Dawka będzie bardzo

duża, na pewno więc kadra będzie szersza.

Jesteś takim trenerem tradycyjalistą i stosujesz chłodny wychów w ciele. Można odnieść takie wrażenie, chociażby patrząc na przypadki Oskara Pietruszewskiego w kadrze. Trzeba jednak mocno się powysilać, żeby zasłużyć na uznanie trenera Urbana.
Ale sądzisz, że on się mocno powysilał? No nie, przecież w wieku siedemnastu lat zagrał w kadrze. No to ileż on się wysilał? Ja to się wysilałem. Zobacz, do dwudziestu trzech lat czekałem na powołanie, a zacząłem grać w lidze mając dwadzieścia.

Może po prostu byłeś mniej utalentowany.
No może, ale czas pokazał, że chyba nie do końca...

A jak z dzisiejszej perspektywy patrzysz na Pietruszewskiego?
Normalnie. Zresztą, co się zmieniło przez dwa miesiące? Normalnie patrzę jak na młodego chłopaka, który rozwija się pod względem sportowym. I dorasta, bo zrobił maturę. Wiesz, ma typowe sportowe życie, cały czas ma nowe wyzwania przed sobą. Najpierw młodzieżówka, teraz pierwsza reprezentacja, pierwszy sukces klubowy; normalna kolej rzeczy. Ja patrzę tylko i wyłącznie na to, jak chłopak gra, jak się rozwija. I nic się nie zmieniło od ostatniego zgrupowania, bo minęło bardzo mało czasu.

Robiłeś dokładne rozeznanie w sile Ukraińców i Nigerijczyków? Czy tym razem odpuściłeś rozpracowanie rywali?
To są spotkania, w których nie koncentrujemy się tak bardzo na przeciwniku. Ukraina zmieniła trenera, nie wiadomo było, czy zmienią system gry. Nigeria ma w Europie trzy spotkania, będzie zapewne mocno rotować składem. Dlatego z góry założyliśmy, że chcemy skoncentrować się na sobie, podzielić odpowiednio te minuty między zawodników, żebyśmy je wykorzystali jak najlepiej, żeby dały nam jak najwięcej odpowiedzi. A czas między dwoma spotkaniami jest bardzo krótki, tylko dwa dni. Raczej nie chciałbym takiej sytuacji, żeby jeden zawodnik zagrał w pełnym wymiarze czasowym zarówno z Ukrainą, jak i z Nigerią. W tych meczach sparingowych jest możliwość przeprowadzenia większej liczby zmian - ośmiu. I jest

jeszcze możliwość porozumienia się z przeciwnikiem, że nawet możesz zrobić jedenaście. Zobaczmy, jak to wszystko sobie poukładamy. Chociaż plan mieliśmy oczywiście przygotowany z góry.

Trochę czasu już minęło od barażu o mundial. Czy już przebolełeś brak awansu?
Nie przebolełem i długo nie przeboję. A wraz ze zbliżaniem się mundialu wydaje mi się, że ten mecz ze Szwecją będzie wracał. Bo to jest poważne wydarzenie nie dostać się na mistrzostwa świata. Wydaje mi się, że ta drużyna robiła progres, grała naprawdę dobrze, ale można powiedzieć, że zawiedliśmy, bo przegraliśmy w najważniejszym momencie. Mimo tego, że na pewno nie byliśmy gorszą drużyną od Szwecji. A można powiedzieć, że nawet bardziej zasłużyliśmy na awans. Taka jest jednak piłka. Skandynawowie byli bardziej konkretni i zagrają na mundialu. Natomiast my nie będziemy nie wiadomo, ile ubolewać nad tym, bo życie piłkarskie nie lubi pustki i musimy się koncentrować już na Lidze Narodów. Skoro jednak pytasz - ta porażka tak szybko z głowy mi nie wyjdzie.

Na pewno analizowałeś oba spotkania barażowe. W drugim nasza drużyna wyglądała bardzo dobrze, za to przeciw Albanii - fatalnie.
To były dwa spotkania o różnym aspekcie mentalnym przede wszystkim. Myśmy przestregali, że Albania to naprawdę dobra drużyna, bo oni potrafili z nami wcześniej wygrać, potrafili wygrać grupę eliminacyjną. Kiedy grasz na własnym boisku, to powoduje, że jesteś faworytem i nikt sobie nie wyobraża, że nie wygrasz z Albanią. Początek był zresztą super, brakowało tylko bramki, bo zepchnęliśmy rywali do defensywy. Nie strzeliliśmy jednak gola, a kiedy w ostatnich minutach pierwszej połowy dałeś prezent przeciwnikowi, to sam sobie komplikujesz życie. I nie jest łatwo odrabiać straty. Powtarzaliśmy zresztą: Albania to jest zespół, który bardzo dobrze broni, przeciw któremu trudno się stwarza sytuację. I to wszystko się potwierdziło, bo myśmy nie stworzyli wiele sytuacji z Albanią. Nie będziemy się tutaj oszukiwać. Strzeliliśmy dwie bramki dzięki jakości Piotra Zielińskiego i Roberta Lewandowskiego, a oni tylko jedną...

SPORT

www.sportowy24.pl

WYNIKI LOSOWAŃ LOTTO

NIEDZIELA, 31.05

Multi Multi – godz. 22:00

1, 18, 19, 20, 23, 26, 31, 38,
43, 44, 47, 49, 52, 56, 59, 66,
70, 73, 74, [75]

Mini Lotto

2, 8, 11, 24, 34

Kaskada – godz. 22:00

3, 4, 7, 9, 11, 13, 14, 16, 18, 19,
21, 24

Ekstra Pensja

1, 2, 28, 31, 32 + 3

Ekstra Premia

6, 16, 20, 32, 35 + 4

PONIEDZIAŁEK, 1.06

Multi Multi – godz. 14:00

3, 9, [11], 12, 20, 24, 27, 32,
35, 40, 47, 56, 57, 59, 60, 61,
63, 68, 69, 71

Kaskada – godz. 14:00

2, 4, 6, 7, 10, 13, 14, 19, 21, 22, 23, 24

Debiut w kadrze zadedykował Jackowi Magierze

Jakub Guder

jakub.guder@polskapress.pl

To we Wrocławiu spotkali się kiedyś Jacek Magiera i były piłkarz Śląska Wrocław Mateusz Żukowski. No i właśnie tutaj Żukowski w niedzielę zadebiutował w reprezentacji.

- Marzyłem o tym. To marzenie każdego małego chłopca. Ciężko też pracowałem na to w sezonie. Dochodziły do mnie słuchy o powołaniu i bardzo się z niego cieszę. Smutne jest, że przyjeżdżam na kadrę a Jacka nie ma. Mam nadzieję że patrzy na mnie z góry i jest ze mnie dumny - mówił w czwartek 25-letni Mateusz Żukowski, który przyjechał do hotelu Monopol na pierwsze w swojej karierze zgrupowanie reprezentacji Polski. Były piłkarz Śląska Wrocław wszedł na boisko w przerwie meczu z Ukrainą (0:2) i spędził na murawie 45 minut.

Ostatni sezon był znakomity dla Żukowskiego. W 21 meczach 2. Bundesligi strzelił 17 goli dla Magdeburga i niespodziewanie stał się jednym

z kandydatów do gry w reprezentacji Polski. A przecież do Niemiec trafił po spadku ze Śląskiem Wrocław z ekstraklasy. W dodatku był kontuzjowany. Zresztą we Wrocławiu wielu żegnało go bez żalu. Byli i tacy, którzy z niego wprost długo szydzili. Zwłaszcza wtedy, kiedy musiał interweniować, gdy jego wtedy dziewczyna (dziś żona) wygłupiła się na internetowym streamie. Na boisku wówczas też nie bronił się swoją grą. Jednym z tych, którzy wtedy w niego nadal wierzyli, był Jacek Magiera.

- Chłopak zupełnie nie wykorzystuje swojego potencjału: szybkości, jakości uderzenia. Na razie ten potencjał pokazuje tylko na treningach. Wtedy wymiata, robi mnóstwo fajnych rzeczy, ale zaczyna się mecz i tego nie ma. Mówię to publicznie, żeby uświadomić Mateuszowi, że on ma w swoim życiu coś zmienić - mówił wówczas Jacek Magiera w wywiadzie dla Wesoło.

Po meczu z Ruchem Chorzów (2:2, jesień 2023) Magiera mówił jeszcze mocniej.

- Zobaczmy, czy Żukowski będzie dostawał kolejne



Mateusz Żukowski zadebiutował w kadrze wchodząc w przerwie przegranego 0:2 meczu z Ukrainą

szanse, ciągle szukam do niego klucza. Mateusz na treningach jest znakomitym piłkarzem i to prezentuje, ale trzeba to przenieść na mecz. Może należy coś zmienić w jego życiu, żeby się przestawiło - stwierdził. Żukowski na krótko znalazł się

wówczas poza kadrą. - Odbylem z nim rozmowę. Ma złać równowagę i wyczyścić głowę - stwierdził Magiera.

Do końca sezonu 2023/24 Żukowski grał w kratkę, ale koniec końców dołożył swoją cegiełkę do wicemistrzostwa Polski. W kolejnym sezonie

Śląsk spadł w z ligi, ale były piłkarz Glasgow Rangers miał już dużo bardziej regularną formę. Było jednak jasne, że WKS nie może po degradacji zostawić wszystkich piłkarzy. Pozbyto się kontuzjowanego wówczas Żukowskiego i chyba nikt się nie spodziewał, że Magdeburg będzie dla niego utraconym rajem.

„Byłeś dla mnie kimś więcej, niż trenerem”

„Byłeś dla mnie kimś więcej, niż tylko trenerem! Nie spotkałem nigdy tak życzliwej i ciepłej osoby jak ty! Na zawsze zostaniesz w moim sercu! Dziękuję Ci za wszystko.” Tak Mateusz Żukowski pożegnał Jacka Magierę, gdy były trener Śląska zmarł niespodziewanie 10. kwietnia. Niespełna dwa miesiące później zadebiutował w reprezentacji. We Wrocławiu i to w meczu pamięci. Pierwszym reprezentacji po śmierci Magiery. Piłkarze wyszli na rozgrzewkę w koszulkach z podobizną trenera, a stadion uhonorował szkoleniowca długimi brawami.

- Nie jest mi łatwo, bo trenera Jacka Magiery nie ma tu

z nami. Jacek był dla mnie jak piłkarski ojciec. W momencie, kiedy byłem na dole i nie miałem wielu propozycji od na mnie spojrział, zaufał mi. Zawsze we mnie wierzył. W dobrych i złych momentach. Ten debiut dedykuję jemu - powiedział Żukowski po meczu przed kamerami TVP Sport.

- Lekki stresik był, ale taki pozytywny. Chciałem wejść i pomóc. Miałem swoje sytuacje, szkoda, że ich nie zamieniłem ba bramkę, ale cieszę się że zadebiutowałem. Moja kariera idzie ku górze. Gra z orzełkiem na piersi to duma. Każdy od małego o tym marzy. Moje marzenie się spełniło. Teraz będę dążył do tego, żeby przekonać do siebie selekcjonera i żeby to nie był pierwszy, a zarazem ostatni mecz w kadrze - stwierdził Mateusz Żukowski, który dodał, że na zgrupowaniu chętnie podpatruje Roberta Lewandowskiego.

- Spoglądam na Roberta. Pytam, jak się ustawić do strzału. To jeden z najlepszych napastników na świecie. Zawsze służy pomocą - stwierdził. ©©

Chrobry bez awansu

Jakub Guder

jakub.guder@polskapress.pl

Chrobry Głogów przegrał 1:2 z Wieczystą Kraków w finale baraży o ekstraklasę. Wieczysta będzie zatem rywalem Śląska w najwyższej lidze w sezonie 2026/27.

Trudno odmówić Chrobremu walki i ambicji. Od początku meczu wyraźnie było widać, że głogowianie mają pomysł na mecz, a dogrywka, jaką musieli grać z ŁKS-em, nie wpływa na ich kondycję. Goście wyszli na prowadzenie, wykorzystując stały fragment gry i strzał głową Mazura. Potem mogli podwyższyć na 2:0, bo mieli kilka groźnych kontrataków, ale brakowało wykończenia, jednego-dwóch celnych podań na końcu.

Pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 1:1. Wyrównał Lisandro Semedo, ale zaczęło się od tego, że w bocznym sektorze

rywal dość łatwo minął Lisa, a potem Arndt odbił piłkę pod nogi rywala.

W drugiej części Wieczysta wyszła na prowadzenie za sprawą Stefana Feiertaga, który dobijał swój własny strzał.

Chrobry nie składał jednak broni. Miał jeszcze ponad pół godziny gry, no i prawdę mówiąc gdyby nie brak częściej i dobre interwencje Mikułki, to kto wie, jakby to się potoczyło. Trochę jednak zabrakło.

WIECZYSTA KRAKÓW - CHROBRY GŁOGÓW 2:1 (1:1)

Gole: Semedo 30, Feiertag 56 - Mazur 14.

Widzów: ok. 7000. **Sędzia:** Karol Arys (Szczecin)

Wieczysta: Mikułka - Fila, Szymonowicz, Pazdan, Pestka (42. Pietrzak) - Miki Villar (86. Dankowski), Majgaard, Gajos (69. Dziegielewski), Piażón, Semedo (69. Trąbka) - Feiertag (86. Paulinho).

Chrobry: Arndt - Kozajda, Grič, Mazur, Lis (69. Bartolewski) - Ibe-Torti (69. Ozimek), Bonecki (69. Lewkot), Mandrysz, Bartlewski (76. Nowakowski), Laskowski - Strózik (76. Janczukowicz).

©©

Daniel Bewley nieprędko wróci do ścigania

Dawid Foltyniewicz

dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

ŻUŻEL. Z grona trzech kontuzjowanych zawodników Betard Sparty najdłużej trzeba będzie czekać na powrót Daniela Bewleya, o czym opowiedział w Częstochowie trener Piotr Protasiewicz.

„Oby bez kontuzji” - to zdanie jak mantrę powtarzają prezesi, trenerzy i zawodnicy, gdy są pytani o życzenia na dany sezon. W Betard Sparcie niestety się to nie spełniło. W ciągu tygodnia kontuzji doznali kolejno Daniel Bewley, Mikkel Andersen i Artiom Łaguta.

Z najpoważniejszym urazem zmaga się Bewley. 27-letni Brytyjczyk w meczu duńskiej ligi złamał kość udową. Po meczu z Krono-Plast Włókniarzem zapyaliśmy trenera Wrocławian, czy sztab medyczny WTS-u podał już szacunkową



Daniel Bewley tryska dobrym humorem i wierzy, że możliwie szybko wystąpi w kolejnym meczu Sparty

datę powrotu zawodnika na tor.

- Nie chciałbym czarować, nie mam takiej wiedzy, nikt jej obecnie nie ma. Zabieg Dana przebiegł bardzo dobrze, ale pamiętajmy, że to jest naprawdę poważna kontuzja i dzisiaj nie

pokuszyłbym się o wskazanie, za ile tygodni będzie gotowy do powrotu. Myślę, że za miesiąc-półtora miesiąca będzie można powiedzieć coś więcej - stwierdził Piotr Protasiewicz.

Bewley przechodzi rehabilitację pod okiem Eliasza Zien-

tary, który od wielu lat pomaga sportowcom, w tym żużlowcom Betard Sparty, w powrocie do pełnej sprawności.

Bardzo prawdopodobne, że trener Protasiewicz szybciej będzie mógł skorzystać z usług Łaguty i Andersena. Ten pierwszy złamał rękę, natomiast Duńczyk kość strzałkową prawej nogi. Wrocławski klub, podobnie jak w przypadku Bewleya, nie podaje ewentualnej daty ich powrotu na tor.

Trudna sytuacja kadrowa mocno komplikuje pracę sztabu szkoleniowego Betard Sparty. W PGE Ekstralidze rozpoczęła się właśnie blisko dwutygodniowa przerwa w rozgrywkach, ponieważ w najbliższy weekend w Manchesterze odbędą się dwie rundy cyklu Grand Prix. Kolejny mecz dolnośląskiego zespołu 14 czerwca. „Spartanie” podejmą wtedy na Stadionie Olimpijskim Gezet Stal Gorzów. ©©